NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

# DZIENNIK CHICAGOSKI

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

No. 290. WTOREK, DNIA 11-GO GRUDNIA, (TUESDAY, DECEMBER 11), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

# ZGNIEŚĆ ZBRODNIĘ—ROOSEVELT

## WOJNA NA BAŁKANACH ZAŻEGNANA.

### Państwa Zgodziły Się Załatwić Spór Ugodowo.—Triumf Dyplomacji Lavala.

**Genewa, 11. grudnia.** — Największe od lat dziesięciu niebezpieczeństwo wybuchu nowej wojny zostało usunięte wczoraj, kiedy przedstawiciele Jugosławji i Węgier przyrzekli, iż nieporozumienie swoje załatwią na drodze pokojowej.

Wczoraj około północy zakończyło się dramatyczne zebranie Ligi Narodów, na którem miała zapaść ważna decyzja: wojna czy pokój? Plan opracowany przez wielkie mocarstwa, mianowicie, Francję, Anglję i Włochy, został przyjęty przez wszystkich.

Jest to triumf przedewszystkiem min. spraw zagranicznych Francji, Pierre Lavala, który przez umiejętny krok zdołał zadowolić żądania Jugosławji i dać możność Węgrom przyjęcia planu bez narażania na szwank dumy narodowej.

Plan mocarstw poleca przeprowadzenie gruntownego śledztwa w sprawie mordu w Marsylji i żąda ukarania winowajców. Mocarstwa polecają jednocześnie przeprowadzenie olbrzymiej kampanji przeciw terorystom międzynarodowym.

Opracowanie planu akcji przeciw terorystom, którzy często w ostatnich kilku latach powodowali nieporozumienia między państwami w Europie, polecono kapitanowi Edenowi, przedstawicielowi Wielkiej Brytanji w Genewie.

Na sesji wczorajszej przemawiali: Laval (Francja), Edward Benesz (Czechosłowacja), De Kanya (Węgry), Yefticz (Jugosławja) i Titulescu (Rumunja). Wszyscy przedstawiciele głosowali jednogłośnie za przyjęciem rezolucji, która nakazuje załatwienie sporu na drodze pokoju.

## Na Ukrainie Aresztowano 37 Rzekomych Terorystów.

### Władze Sowieckie od Czasu Śmierci Kirowa Aresztowały 120 Osób.

**Moskwa, 11. grudnia.** (N. Y. Times.) — Akcja rządu sowieckiego przeciw terorystom w Rosji sowieckiej, przeniosła się na Ukrainę, gdzie aresztowano w ostatnich kilku dniach 37 Ukraińców, oskarżonych o działalność przeciw urzędnikom sowieckim.

Od czasu zamordowania w Leningradzie Sergieja Kirowa, władze sowieckie aresztowały aż 120 osób oskarżonych o działalność terorystyczną w różnych częściach Rosji.

Proces przeciw 37 Ukraińcom tak samo jak przeciw innym terorystom, odbędzie się przed trybunałem sowieckim w Moskwie. Trybunał ten skazał dotychczas 65 na karę śmierci.

Dowiedziano się tu wczoraj, że Leonid Nikołajew, który zabił Kirowa w Leningradzie, znajduje się jeszcze w więzieniu w oczekiwaniu na karę śmierci. Według dekretu rządu sowieckiego, wszyscy teroryści mają być zbadani przez sąd i najdalej w 10 dniach mają być albo uwolnieni, albo też odpowiednio ukarani. Dla Nikołajewa zrobiono wyjątek i termin wydania odpowiedniej decyzji odłożono do 20 grudnia, prawdopodobnie, aby wydostać z niego jak najwięcej szczegółów o istniejącej w Rosji organizacji terorystów. Cała rodzina Nikołajewa została rozstrzelana razem z 65 terorystami w dwa dni po śmierci Kirowa.

Za co aresztowano Ukraińców i przeciw komu mieli oni rzekomo spiskować, władze sowieckie nie wyjawiły, jak również tajemnicą jest jeszcze, jaki związek posiada zamach na życie Kirowa z istniejącą rzekomo organizacją terorystów.

## OJCIEC ŚW. MA NADZIEJĘ RYCHŁEGO POWROTU STANÓW ZJEDNOCZONYCH DO STOSUNKÓW NORMALNYCH.

**Watykan, 11. grudnia.** (Prasa Stow.) — Ojciec św. Papież Pius XI powiedział wczoraj, iż ma nadzieję, że prez. Roosevelt zdoła wkrótce zaprowadzić normalne warunki w Stanach Zjednoczonych, z chwilą, gdy liczba bezrobotnych zacznie się zmniejszać. Ojciec św. o swych nadziejach na przyszłość powiedział biskupowi Józefowi F. Busch z St. Cloud, Minn., w czasie półgodzinnej audjencji. Ojciec św. pytał biskupa o szczegóły uroczystości jubileuszowych dla kardynała Mundeleina w Chicago.

### SZWEDZKI STATEK OTRZYMUPE NAZWĘ „GDYNIA."

**Gdynia, 11. grudnia.** — W listopadzie, 1934 roku, spuszczono na wodę w stoczni w Malmo nowy statek znanej firmy Rodoriaktiobolagot Svenska Lloyd, utrzymującej od kilku lat komunikację między portami morza Śródziemnego a Gdynią i Gdańskiem. Nowy ten statek otrzymał nazwę „Gdynia", w czem należy widzieć dowód coraz bardziej rozwijającej się współpracy handlowo-morskiej między Szwecją a Polską. Statek „Gdynia" jest specjalnie przystosowany do transportu owoców. Ładowność statku wynosi 2,700 ton, a szybkość przy pełnym ładunku około 13 węzłów.

### PAMIĄTKI POLSKIE W ROSJI.

**Warszawa, 11. grudnia.** — Zabytki polskie wywiezione podczas okupacji do Rosji, nie są dotychczas zwrócone. Na mocy umów polsko-sowieckich, odbywa się wyszukiwanie cennych pamiątek polskich i przewożenie ich do Polski. W ostatnich dniach pociągiem ze Stołpców przybyły dwa wagony rewindykowanych zabytków z ZSRR. Wśród odzyskanych zabytków jest znaczna ilość starych druków i rękopisów z 15go i 16go wieku, które przekazane będą do zbiorów Bibljoteki Narodowej.

### Życie Małego i Wielkiego Świata

Trzeba przyznać, że Liga Narodów, pomimo ataków ze wszystkich stron, że jest martwą instytucją, pokazała co umie. Gdyby nie Liga Narodów i nie różne komisje i subkomisje, mielibyśmy już dzisiaj drugą wojnę światową. Nieraz, nawet rzecz najgorsza posiada dobre strony.

* * *

W prasie polskiej w Polsce ukazały się znowu pogłoski, że Jan Kiepura, światowej sławy śpiewak operowy, ma się wkrótce udać do Hollywood. Pogłoski te krążyły już kilka miesięcy temu, zdaje się, że na początku lata, później jakoś ucichło, aż teraz znowu mówi się o wyjeździe Kiepury do królestwa filmów.

* * *

Śnieżyca wczorajsza narobiła największej szkody nie miastu, nie jego mieszkańcom, lecz fabrykantom broni i amunicji, ponieważ wytrąciła szumne wiadomości o zapowiedziach nowej wojny w ośmiokolumnowych nagłówkach wszystkich pism chicagoskich. Fabrykanci broni i amunicji, zwani „handlarzami śmierci" opierają swoją przyszłość na propagandzie i na podjudzaniu jednych narodów przeciw drugim. Nawet skrajny patrjotyzm jest im na rękę.

* * *

Trzykrotne oberwanie się krawędzi wodospadu Niagary w ostanich paru latach wzbudziło wśród ogółu publiczności obawy, że dalsze tego rodzaju kaprysy natury mogą w paru latach zniweczyć jeden z „cudów świata". Uczeni uspakajają jednak te obawy mówiąc, że wodospady Niagary będą zachwycały ludzkość jeszcze przez 2,000 lat lub więcej. — Więc nowożeńcy wybierający się w podróż poślubną, mogą „na pewniaka" brać bilet do Niagara Falls.

### KALENDARZYK

**Dziś, wtorek, 11-go grudnia: — Św. Damazego I. pap.**

**Jutro, środa, 12-go grudnia: — Św. Aleksandra m. i św. Justyna.**

### Z Biura Meteorologicznego

**Wschód słońca o godz. 7:08. Zachód słońca o godz. 4:19.**



**Pogoda w Chicago i okolicy: We wtorek pogoda, w dalszym ciągu zimno. W środę pochmurno, przy podnoszącej się temperaturze. Umiarkowany, północny wiatr we wtorek.**

*

**Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 7-mej rano 22 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 7mej wieczór 17 stopni.**

### KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

**Jeden złoty polski kosztuje 18 i 93 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $84.50; bondy 7-proc. $113.12 i pół centa; bondy 6-proc. $71.00. Giełda warszawska notuje dziś dolar na Chicago złotych 5.30. Akcje Banku Polskiego złotych 94.00.**

Z DESZCZU POD RYNNĘ.




## Praca Dla 100,000 Ludzi Przy Budowie Nowych Domów w Chicago.

### $32,000,000 Na Trzy Projekty Mieszkaniowe.

Urzędnicy administracji robót publicznych oznajmili wczoraj, że 100,000 ludzi dostanie pracę przy trzech projektach federalnej administracji budowlano-mieszkaniowej (Federal Housing Administration) w Chicago. Dodali oni, że pierwsze czeki federalne w tej wielkiej ofensywie przeciw bezrobociu będą wydane na wiosnę, kiedy partje robotników zaczną oczyszczać grunt pod nowe domy, które zastąpią obecne stare, niesanitarne rudery. Potem przyjdą murarze, cieśle i inni rzemieślnicy, oraz ludzie z wielu spokrewnionych rzemiosł wykonujących materjały potrzebne do budowy.

Jednocześnie z tem oznajmieniem, sekr. spraw wewn. Ickes ogłosił, że trzeci projekt mieszkaniowy będzie zbudowany na obszarze ograniczonym ulicami Division, Halsted, Ogden ave., Blackhawk, Hudson ave., Sigel i Sedgwick.

Zamiast $25,000,000, pierwotnie przydzielonych na projekty mieszkaniowe w Chicago, miasto dostanie $32,000,000,— czyli 21 1/3 procent kredytów w sumie 150 miljonów dolarów przydzielonych przez P. W. A. na oczyszczenie brudnych, niesanitarnych dzielnic w całym kraju. Jest największa suma przyznana przez rząd federalny na projekty mieszkaniowe w któremkolwiek mieście w kraju.

Trzeci federalny projekt mieszkaniowy, w północnej dzielnicy miasta, jest pierwszym projektem P. W. A., ulokowanym obok prywatnego przedsięwzięcia. Urzędnicy P. W. A. powiedzieli, że nie mają intencji konkurowania z enterpryzą prywatną, jednakowoż uznali za rzecz możliwą, że nowy projekt może obniżyć czynsze w położonych obok apartamentach Marshall Field.

Pierwszeństwo będą miały małe domy i tylko część dystryktu przebudowanego będzie przeznaczona na dwu, trzy i czteropiętrowe domy apartamentowe. Projekt zapewni wygodne, sanitarne i tanie pomieszczenie dla 2,500 rodzin. W dystrykcie tym mieszka około 9,000 osób, z tego 50 procent Włochów, 25 procent Polaków i 25 procent Niemców.

Procedurę wywłaszczania roz poczęto wczoraj w sądzie federalnym sędziego Holly. F. Z. Marx, specjalny adwokat dla departamentu sprawiedliwości, wniósł 19 skarg wymieniających 15,000 pozwanych.

Podobnie jak w projektach mieszkaniowych w dzielnicach południowej i zachodniej, tylko 30 procent oczyszczonego gruntu zajmą budynki apartamentowe i pojedyńcze domy mieszkalne. Reszta ziemi będzie użyta na parki i place zabawy.

Sekr. Ickes wydał wczoraj ostrzeżenie, że jeżeli „ceny stawiane przez właścicieli budynków przeznaczonych na zburzenie okażą się za wysokie, projekt mieszkaniowy będzie wycofany i przeniesiony gdzieindziej".

F. J. Dresser, chicagoski administrator mieszkaniowego od działu P. W. A., kierujący trzema projektami lokalnemi, powiedział, że „każdy właściciel realności będzie miał pełną sposobność dobrowolnego sprzedania swojej ziemi rządowi po sprawiedliwej i słusznej cenie rynkowej".

## Miasto Odgrzebuje Się Ze Śniegu. Mróz w Drodze.

Po raz pierwszy od sześciu lat, miasto nasze nawiedziła tak wielka śnieżyca. Wczoraj przed wieczorem, kiedy setki tysięcy pracowników biurowych i robotników powracało do domu po całodziennej pracy, począł padać śnieg, chwilami tak gęsty, że nie było można nic widzieć na kilka stóp przed sobą. W kilku minutach całe miasto zasypane było grubą warstwą śniegu. Na ulicach stały rzędy samochodów, których motory przez krótkie spięcia spowodowane śniegiem, zamarzły. Zewsząd nadchodziły wołania o pomoc. Garaże nie mogły nadążyć obsługiwać swych klijentów. Tramwaje miejskie i pociągi kolejki górnej kursowały, lecz z wielkiem opóźnieniem.

Na ulicach ukazały się zamiatacze kompanji tramwajowej i całe armje bezrobotnych z łopatami do odmiatania śniegu. Praca szła szybko, choć śnieg gęsty przysypywał miejsca odmiecione.

Na krzyżówce So. Ashland ave. i Archer powstał tak wielki tłok samochodów i tramwai, że upłynęło przeszło półtorej godziny, nim ruch zdołano przyprowadzić do stanu normalnego.

W śródmieściu w hotelach panował wielki ruch. Właściciele hoteli zacierali ręce z radości, że aż tyle nowych gości przygnała im śnieżyca. Wielu pracujących w śródmieściu, a mieszkających na przedmieściach, nie mogąc dostać się do swych domów, postanowiło przenocować w mieście. Śnieg jednak ustał i liczba „nowych gości" zmniejszyła się znacznie, choć wielu pozostało.

Prorok od pogody zapowiada, że śniegu więcej nie będzie, lecz za to mróz zawita do nas. Termometr ma wskazywać dzisiaj 10 stopni nad zerem.

## PREZYDENT NAGLI KRAJ DO WALKI Z BEZPRAWIEM.

### Widzi Potrzebę Obudzenia Opinji Publicznej.

**Washington, 11 grudnia.** — Prezydent Roosevelt wezwał wczoraj każdego mężczyznę, kobietę i dziecko w kraju do poparcia ciągłej batalji przeciw zbrodni. Przemawiał on w Sali Konstytucji w obecności 600 delegatów na czterodniową konferencję, zwołaną przez prok. gen. Cummingsa.

Jako pierwszy warunek skutecznej kampanji przeciw przestępczości, Prezydent wymienił budowanie ze ścisłością naukową stale udoskonalanej struktury administracyjnej. Prosił on delegatów o planowanie tej struktury w taki sposób, aby wszystkie agencje zapobiegania zbrodni i wykonywania każdej gałęzi rządu — federalnego, stanowego, powiatowego i miejskiego — związały się razem w harmonijnej pracy.

Drugim celem konferencji— Prezydent mówił — jest właściwe informowanie ogółu społeczeństwa o problemie zbrodniczości. Dopóki tego się nie zrobi, struktura administracyjna, chociażby doskonała, będzie niedostateczną.

„Waszym obowiązkiem jest trzymać przed oczyma kraju fakta w odniesieniu do zbrodni jako całości — wielkich, mniejszych i drobnych zbrodni — budować mocną opinję publiczną, która, z żalem przychodzi mi powiedzieć, nie jest dzisiaj dość żywą, aby odpowiadała sytuacji, w jakiej się znajdujemy.

„Chcę poparcia od każdego mężczyzny, każdej kobiety i każdego dorastającego dziecka w każdym stanie Unji i w każdym powiecie każdego stanu dla tych rzeczy, jakie uczestnicy tej konferencji i urzędnicy prawa i porządku próbują dokonać".

Prezydent oświadczył, że władze federalne, stanowe i lokalne coraz skuteczniej prowadzą atak na zbrodnie i miał słowa uznania dla departamentu sprawiedliwości za jego nieustępliwość i bezkompromisowość w walce z elementami kryminalnemi.

Prezydent powiedział, że rosnący zakres i złożoność problemów prawa karnego muszą być uznane. Regulowanie handlu narkotykami, handel kradzionemi rzeczami i międzystanowy charakter zbrodni w ogólności, przytoczył jako przykłady, w walce z któremi prymitywne formy wykonywania prawa są bezsilne. Prezydent również podkreślił, że wspólna akcja, począwszy od zapobiegania zbrodni, do jej ścigania i karania, jest żywotną potrzebą.

Konferencję wezwał do porządku P. J. Hurley, sekretarz wojny w gabinecie Hoovera.— Przed Prezydentem Rooseveltem przemawiał Henry L. Stimson, b. sekretarz stanu. Obecność członków poprzedniego gabinetu podkreślała a-polityczny charakter konferencji.

Trzecim mówcą przy otwarciu sesji był prok. gen. Cummings. Powiedział on, że wezwał delegatów w celu rozważenia każdej fazy problemu zbrodniczości i obmyślenia planu skutecznego ataku na rakieterów i kryminalistów.

Pozostałe trzy dni konferencji podzielono na dziewięć sesyj, na których wybitni kryminolodzy, wykonawcy prawa i delegaci organizacyj społecznych będą omawiali szczegółowo problem zbrodni.

## Śledztwo Ujawia "Graft" w Handlu Amunicją.

### Łapownictwo Kwitnie Na Trzech Kontynentach.

**Washington, 11 grudnia.** — Zdumiewający obraz korupcji publicznej w Europie, na Dalekim Wschodzie i w Ameryce Południowej odsłonięto wczoraj na senackiem śledztwie amunicyjnem.

Korespondencja z archiwów firmy Du Pont de Nemours Co. pokazała, że sprzedaże amunicji w Polsce, Grecji i krajach bakańskich uskuteczniano tylko po zapłaceniu wysokiego porękawicznego. Urzędnicy kompanji otwarcie przyznali, że urzędników chińskich trzeba było przekupywać we wszystkich transakcjach handlowych.

Jeden z agentów firmy Du Pont opisał działalność sir Bazyla Zacharowa, tajemniczej figury w Europie, w sprzedaży amunicji. Zacharow dawał na wszystkie strony łapówki i porękawiczne zawsze zdobywając dla siebie wielką część zamówień na amunicję.

Kompanja Du Pont wydaliła pewnego agenta w Ameryce Południowej w 1921 tylko dlatego, że zbyt otwarcie ofiarowywał łapówki urzędnikom argentyńskim.

## FORD WYDA JESZCZE $8,000,000 NA EKSPANZJĘ SWOICH FABRYK.

**Dearborn, Mich., 11 grudnia.** — Oznajmiono tu, że Henry Ford wyda dodatkowo $8,000,000 na dalszą ekspanzję i ulepszenia w zakładach swojej kompanji automobilowej w River Rouge. Będzie to uzupełnieniem jego programu mającego na celu zwiększenie zatrudnienia przez ożywienie przemysłu.

Trzy miesiące temu, kompanja oznajmiła o dodaniu dwóch stalowni i elektrowni w swoich zakładach. Kontrakt opiewający łącznie na blisko $12,000,000, pokrywające ten program, już wydano i całe pociągi z materjałami przychodzą codziennie do zakładów w River Rouge.

Nowe kontrakty, pokrywające nowy program, będą oddane w 90 dniach na nowy ekwipunek w obecnych stalowniach i na inne machiny.

W ten sposób Ford wyda blisko $20,000,000 w 10 miesiącach na ekspanzję i dalszy rozwój zakładów w River Rouge.

Dostawcy, reprezentujący różne fabryki we wschodniej połowie Stanów Zjedn., dostarczają potrzebne materjały.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI.

### GDANSKIE STRONNICTWO NIEMIECKIE OŻYŁO PO 18 MIESIĘCZNEJ ŚPIĄCZCE.

**Gdańsk, 11. grudnia. (Havas.)** — Narodowa partja niemiecka w Gdańsku, nieistniejąca od 18 miesięcy, ożyła wczoraj. Stronnictwo to przyłączyło się do gdańskiej partji katolickiej w ostatniej kampanji wyborczej w celu przeciwstawienia się nazistom, którzy pomimo to odnieśli zwycięstwo. Pobudzona do życia partja polityczna zamierza wydawać własne pismo tygodniowe, co jest jednocześnie zapowiedzią nowych zaburzeń politycznych.

## POLSKA ZADOWOLONA Z DECYZJI LIGI NARODÓW.

**Warszawa, 11. grudnia. (Havas.)** — Prawie wszystkie pisma wyraziły satysfakcję ze sposobu w jaki Liga Narodów postąpiła w załatwieniu nieporozumienia jugosławiańsko-węgierskiego. Pisma przypominają, że zwołanie konferencji międzynarodowej dla omówienia akcji przeciw terorystom międzynarodowym, jaką proponuje obecnie Francja, Polska proponowała jeszcze w 1931 roku.

### WIELKA SENSACJA W WARSZAWIE.

**Warszawa, 11. grudnia. (Havas.)** — Pułkownik Siczew, b. oficer armji carskiej, oświadcza w wydanym przez siebie pamflecie, że wielki książę Nikita Aleksandrowicz, syn siostry ostatniego cara Mikołaja, a nie wielki książę Cyryl, jest prawnym kandydatem na tron rosyjski Romanowych. Wielki książę Aleksandrowicz jest synem wielkiej księżnej Ksieni i wielkiego księcia Aleksandra. Rewelacje zawarte w pamflecie wywołały wielką sensację w kołach, które interesują się sprawami rodziny carskiej.

### PIERWSZE AUTOGYRO W POLSCE.

**Warszawa, 11. grudnia. (Havas.)** — Pułkownik - pilot Stachoń przybył tu wczoraj na aeroplanie autogyro, zakupionym przez departament lotnictwa w Anglji. Lądowanie na polu lotniczem pod Warszawą odbyło się o godzinie 4:30 po południu w obecności licznie zgromadzonych tłumów. Podróż z Berlina do Warszawy pułk. Stachoń odbył w niespełna czterech godzinach.

### MINISTER FRANCUSKI PRZEJECHAŁ PRZEZ WARSZAWĘ.

**Warszawa, 11. grudnia.** — Paul Marchandeau, francuski minister handlu, w towarzystwie członków francuskiej misji handlowej, która odwiedziła ostatnio Rosję sowiecką, przejechał wczoraj wieczorem przez Warszawę.

### NIEMIŁY GOSC W WARSZAWIE.

**Warszawa, 11. grudnia. (Havas.)** — Abraham Stawisky, którego wyrok śmierci za zamordowanie dr. Chaima Arlosoro, przywódcy robotników palestyńskich i członka egzekutywy Żydowskiej Agencji Prasowej w Palestynie — został unieważniony przez sąd apelacyjny w Jerozolimie, przybył tu kilka dni temu. Stawiskiego wygwizdano, kiedy ukazał się w teatrze żydowskim.

### POLSKA UZBRAJA SWYCH LISTONOSZÓW I POCZTOWCOW.

**Warszawa, 11. grudnia. (Havas.)** — Wszyscy urzędnicy pocztowi, klercy pocztowi na kolejach i listonosze, będą w przyszłości uzbrojeni w broń palną. Decyzję tę rząd powziął po całym szeregu napadów bandyckich na poczty i na listonoszów. Przeszło 800 pocztowców bierze udział w kursie nauki celnego strzelania z rewolweru i karabinu.

### 6 SYNOW I SYNOWA OBRABOWALI OJCA.

**Warszawa, 11. grudnia. (Havas.)** — Sześciu zamaskowanych bandytów i jedna kobieta zaatakowali odosobniony dom w Chojnicach na Pomorzu, przerzucając całe urządzenia mieszkania z rewolwerami w ręku. Właściciel zdołał zerwać maskę z twarzy jednego z bandytów i przekonał się, że bandyci, to jego synowie, a kobieta, to synowa.

### POLSKA POSIADAC BĘDZIE WŁASNĄ GUMĘ.

**Warszawa, 11. grudnia. (Havas.)** — Doświadczenia w wyprodukowaniu drzew gumowych dały dotychczas dodatnie wyniki. Doświadczenia prowadzone są w ogrodzie botanicznym, a do prób botanicy używają roślinę nazwaną Solidago, która rośnie w okolicy Ciechocinka.

### AMBASADOR AMERYKANSKI WIERZY W LEPSZĄ PRZYSZŁOSC AMERYKI.

**Warszawa, 11. grudnia. (PAT.)** — Warszawski Kurjer Codzienny opublikował wywiad z ambasadorem Stanów Zjednoczonych, p. John Cudahy w sprawie reform prez. Roosevelta. Ambasador twierdzi, że dwie trzecie narodu amerykańskiego wypowiedziało się po stronie Prezydenta, co jest najlepszym dowodem popularności Prezydenta wśród szerokich mas i solidarności obywateli amerykańskich dla programu swojego wodza. Ambasador uważa depozyty federalne na korporację ubezpieczeń za najważniejsze dzieło dokonane przez rząd prez. Roosevelta. Ambasador wyraża się optymistycznie o sytuacji ekonomicznej w Stanach Zjednoczonych, która pomimo spadku dolara jest znacznie lepszą, aniżeli w 1932 roku. Twierdzi, że ceny na produkty codziennej potrzeby nie podskoczyły. Kończąc swój wywiad, amb. Cudahy oświadczył, że Ameryka wchodzi w fazę nowego życia, w atmosferę wolności i pewności, wykorzystując przy tem wszystkie twórcze siły narodu.

### KORZYSTNY BILANS HANDLOWY POLSKI.

**Warszawa, 11. grudnia. (PAT.)** — Zagraniczny handel Polski za miesiąc listopad wykazuje nadwyżkę w wysokości 19 i pół miljona złotych. Import wynosił 68,300,000 złotych, a eksport 87,800,000 złotych.

### UROCZYSTOSC KU CZCI POETY PERSKIEGO.

**Warszawa, 11. grudnia. (PAT.)** — W obecności członków rządu polskiego, posła perskiego w Warszawie oraz członków korpusu dyplomatycznego, odbyła się w Ratuszu warszawskim uroczystość z racji tysiącletniej rocznicy poety perskiego Firdaussi.

### PRAWOSŁAWNI ŻĄDAJĄ JĘZYKA POLSKIEGO W CERKWIACH.

**Warszawa, 11. grudnia. (PAT.)** — Polacy należący do kościoła prawosławnego zebrali się wczoraj w Białymstoku i uchwalili rezolucję, domagającą się wprowadzenia języka polskiego w każdą drugą niedzielę w swych cerkwiach oraz w czasie uroczystości w dnie świąt narodowych polskich.

# SEZ YOU

| | True | False | Score |
|---|---|---|---|
| 1. "Portemonnaie" is French for "a lake" | | | |
| 2. Post is classed as a suffix | | | |
| 3. The sackbut is an ancient musical instrument of the lyre kind | | | |
| 4. Scall is a skin eruption | | | |
| 5. The Triassic is a geological division, the lowest of the mesozoic or secondary strata | | | |
| TOTAL | | | |

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 3.




# HISTORYCZNE OKNO.

Któżby mógł przypuszczać, że rozbita szyba może stać się źródłem pokaźnego dochodu? Ale do tego należy mieć spryt paryskiego portjera hotelowego. Rzecz tak się miała:

W pewnym lepszym hotelu nadsekwańskiej stolicy, od kilku dni pełniła obowiązki nowa służąca, Żanetta, nie zdążyła jeszcze przywyknąć do rozgwaru jej obecnego miejsca pracy i oswoić się z wartko pulsującem tętnem życia olbrzymiego gmachu hotelowego.

Pewnego poranku kazano jej ścierać kurz w hallu, przyczem dziewczyna miała nieszczęście stłuc dużą lustrzaną szybę.

Pobladła ze strachu i drżąc z przerażenia, Żanetta stanęła bezradna. „Co czynić?" pomyślała. „Z pewnością natychmiast wygonią albo co gorsze, każą „odrabiać" szkodę tak, że przy końcu miesiąca nie otrzymam ani złamanego szeląga!" W tej chwili nadbiegł portjer i stwierdziwszy rozmiary szkody, zabierał się już do surowej nagany, ale dostrzegłszy śmiertelnie bladą twarz winowajczyni, powstrzymał się i w dość łagodnym tonie zapytał:

— Jak się to stało?

— To... ja... proszę pana — jąkała się dziewczyna — uderzyłam fotelem o szybę, chcąc go usunąć.

— Głupia historja — mruczał portjer — to jest bardzo kosztowna szyba!

Żanetta zaszlochała.

— Czy mam resztki szkła wyjąć? — zapytała po chwili.

— No, ma się rozumieć! Albo też... zaczekaj!

Portjer zamyślił się na chwilkę potem:

— Mam dobry pomysł — rzekł wesoło — dzisiaj wieczorem nie będzie już ani kawałka szyby w ramie! Zrobimy gościom naszym bajeczny kawał.

Dziewczyna spojrzała na dygnitarza hotelowego z wielkiem zaciekawieniem.

Po pewnym czasie zjawił się nad stłuczoną szybą dużych rozmiarów napis: „Szyba rozbita bombą niemiecką w roku 1916".

Wkrótce potem przed „historycznem oknem" zebrała się grupa Anglików.

— Ogromnie ciekawa rzecz! — rozległy się z gardła dźwięki synów Albionu, i jeden z nich, widocznie zapalony zbieracz „pamiątek historycznych" począł ostrożnie wyciągać palcami kawałek zbombardowanej szyby. Za jego przykładem poszli inni — gdy wtem zjawił się portjer, oświadczając, że nie może niestety dopuścić do zabierania przez gości rozbitej szyby, stanowiącej poniekąd atrakcję hotelu. No wreszcie mógłby zrobić w danym wypadku wyjątek... ale przytem należałoby mieć na uwadze, że każde szkiełko z tego historycznego okna posiada niezaprzeczenie wysoką wartość.

Oczywiście zamorscy goście nie mogli nie przyznać racji wywodom funkcjonarjusza hotelowego, do którego dyskretnej dłoni poczeli wsuwać lśniące monety i szeleszczące banknoty.

No widzisz, mała — rzekł do Żanetty po oddaleniu się Anglików, śmiejąc się portier — zebraliśmy już wcale pokaźną sumkę. Strata już całkowicie pokryta, choć sprzedaliśmy zaledwie kilka kawałków szkła. Ale zaczekaj to jeszcze nie koniec!

I przemyślny portjer — kombinator miał słuszność. Po Anglikach przyszli Amerykanie, potem znów Anglicy. W rezultacie, do wieczora stłuczona szyba rezebrana została przez amatorów relikwji wojennych do ostatniego kawałka.

— W każdym razie — mówił portjer, wręczając część czystego zysku Żanecie — bądź na przyszłość ostrożniejszą! Takiej sztuczki nie można częściej powtarzać!

### Księgowość na czasie.

— Panie dyrektorze, jak mam wpisać sumę 12 tysięcy dolarów, z którą zbiegł kasjer?

— Niech pan wpisze na „wydatki bieżące".

## NARKOTYKI.



Agenci federalni w Baltimore egzaminują narkotyki, rewolwery i parafernalja szulerskie skonfiskowane w najeździe na jeden z tamiejszych hoteli. Najazd był częścią ogólnokrajowej ofensywy przeciw nielegalnemu handlowi narkotykami. W Chicago, aresztowano około 200 podejrzanych osób i skonfiskowano narkotyki wartości $150,000. (Klisza Int. News).

# Ostatnie Wieści Ze Świata.

### WOJNA Z JUGOSŁAWJĄ JEST NIEUNIKNIONA — MOWIĄ WĘGRY.

**Budapeszt, Węgry, 11. grudnia.** — Pomimo decyzji Ligi Narodów, która zapewniła pokojowe zlikwidowanie groźnego nieporozumienia powstałego po śmierci króla Aleksandra w Marsylji — na Węgrzech panuje niepewność. Ludzie tutejsi są zdania, że wojna z Jugosławją jest rzeczą nieuniknioną i przyjdzie prędzej czy później. Węgrzy są przekonani, że Jugosłowianie przy pomocy swych sojuszników Czechosłowacji i Rumunji, pragną zawładnąć nad Węgrami i odebrać im itsnienie jako państwa niepodległego. Nawet prasa węgierska nie kryje tej samej opinji, wyrażając obawę, że kiedyś trzeba się będzie złożyć z Jugosławją.

Najciekawszem jest to, że takie samo zdanie posiadają Jugosłowianie, którzy twierdzą, że Węgry czychają na ich niepodległość i w porozumieniu z Austrją i Włochami, dążą do zawładnięcia Jugosławji. Nienawiść rasowa jest tu głęboko zakorzeniona.

### NIEMCY ODDAJĄ WOLNOSC AMERYKANCE, OSKARŻONEJ O SZPIEGOSTWO.

**Berlin, 11. grudnia.** — Panna Izabela Steele, naturalizowana Amerykanka, z Hollywood, aresztowana przed czterema miesiącami przez władze niemieckie pod zarzutem szpiegostwa przeciw Niemcom, zostanie dzisiaj uwolniona z więzienia policyjnego i będzie mogła powrócić do Stanów Zjednoczonych. Władze amerykańskie, dowiedziawszy się o aresztowaniu panny Steel, zażądały od władz niemieckich przesłuchów sądowych, lub też natychmiastowego wypuszczenia jej na wolność. Panna Steele zamieszkiwała ze swą matką w Berlinie przez dwa lata.

— Będę szczęśliwą, gdy opuszczę Niemcy — powiedziała panna Steele konsulowi amerykańskiemu, który odwiedził ją wczoraj w celi więzienia.

### Bandyci wykoleili pociąg w Meksyku.

**Meksyk-miasto.** — Bandyci spowodowali wykolejenie się pociągu motorowego pomiędzy Mazatla ni Acoponeta. Kilkunastu pasażerów zostało pokaleczonych. Bandyci uciekli po obrabowaniu pociągu.

### Przyjazd znanego pianisty polskiego.

**New York.** — Przybył tu z Europy okrętem „Champlain" znany pianista polski, Jan Smeterlin, na dłuższą turę koncertową po Stanach Zjednoczonych.

### Nadzieja odnalezienia lotników gaśnie.

**Honolulu, Hawaii.** — Flota Amerykańska zaprzestała poszukiwania kpt. Ulma i jego dwóch towarzyszy, zaginionych podczas przelotu z San Francisco do Australji. Nadzieja odnalezienia lotników przy życiu zgasła.

### Pierwszy śnieg w stolicy.

**Washington.** — Pierwszy śnieg w tym sezonie pobielił wczoraj mury stolicy kraju.






### Demon gry.

Czterech panów gra w pokiea. Jeden z graczy — wygolony dżentelman z czarnym monoklem w prawym oku — wygrywa stale, pomagając sobie niedozwolonemi sztuczkami.

Wreszcie w pewnym momencie inny z partnerów traci cierpliwość, zrywa się z krzesła i woła:

— Proszę panów! Jeden z nas gra nieuczciwie! Nie chcę wymieniać nazwiska, ale uprzedzam, że jeśli ten pan nie przestanie oszukiwać, to mu tak dam w gębę, że aż mu ten jego czarny monokl wyskoczy.

### Wierna miłość.

**Stillwater, Minn.** — Zgórą 20 lat temu, M. Gentilcore rozpoczął odsługiwać wyrok więzienia dożywotniego za morderstwo. Jego narzeczona we Włoszech napisała mu wtedy: „Nie trać nadziei. Będę czekała na ciebie". Onegdaj, Gentilmore doczekał się ułaskawienia i w najbliższym czasie odpłynie do Neapolu i swojej „Marietty", która czeka wiernie na niego.

### Bestjalska zbrodnia.

**Cleveland, O.** — Niewyśledzony dotąd morderca zamordował okrutnie A. B. Turnera i jego żonę w ich domu blisko Cleveland i pobił brutalnie ich 6-letniego synka. Motywy zbrodni niewiadome.

### 30,000 legjonistów w Illinois.

**Bloomington, Ill.** — Oddział Legjonu Amerykańskiego w Illinois liczy obecnie 30,000 płatnych członków.

### Fala upałów w Buenos Aires.

**Buenos Aires, Argentyna.** — Chłodna pogoda wiosenna zmieniła się przez jedną noc w upalne lato. Termometr wskazywał onegdaj 93.5 stopni. Sporo osób zachorowało z porażenia słonecznego.

### Zjazd Stow. Akademików Polskich w Buffalo.

**Buffalo, N. Y.** — W dn. 29go i 30-go grudnia odbędzie się tu Zjazd Stow. Akademików Polskich w Ameryce.

Czytajcie Dziennik Chicagoski.

## Z JÓZAFATOWA.

Przypomina się józafatowianom, że w każdy wtorek odprawia się przed ołtarzem Matki Boskiej nowenna, na którą spora liczba czcicieli Królowej Nieba i Ziemi uczęszcza.

*

Tow. Ołtarza urządza zabawę kostkową „bunco party" w czwartek, dnia 13-go grudnia, w sali parafjalnej. Dochód przeznaczony na rzeczy do ołtarza potrzebne. Cel godny i zasługujący na poparcie.

*

Posiedzenia towarzystw: — dziś, Dwór św. Leopolda; jutro, Tow. św. Wincentego a Paulo, a pojutrze, Dwór Niewiast śwł Józafata.

*

Koniec roku się zbliża. Kto jeszcze nie złożył swej rocznej ofiary na kościół, niechaj to uczyni przed Bożem Narodzeniem.

*

Rojno i gwarno jest codziennie w lokalu klubowym młodzieży józafatowskiej, gdzie młodzieńcy spędzają swe wolne chwile na korzystnych dla zdrowia rozrywkach.

*

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży — C. Y. O. — zabiera się do urządzenia przedstawienia pod nazwą „Minstrel Show", które się odbędzie w styczniu, w sali parafjalnej.

## Życie Małego i Wielkiego Świata

Dr. Alan Roy Dafoe, kanadyjski lekarz wiejski, który wprowadził na świat sławne pięcioraczki Dionne, złożył w New Yorku wizytę b. gubernatorowi Alfredowi E. Smith'owi w jego biurach w Empire State Building. Zapytawszy się o zdrowie „kwintetu", „Al" wykrzyknął z zapałem: „Pomyśleć tylko o głosach wyborczych w tej rodzinie!"

* * *

Prawie jeden z każdych trzech listów adresowanych do Prezydenta przekręca jego nazwisko i imię. — Ludzie piszą „Rose-ell", albo „Ruzevelt", „Rozenwelt" i t. p. Na każde 15 listów jeden jest adresowany do „Theodore Roosevelt".— Na tak wielką popularność wodza Nowego Ładu, ludziska powinni przynajmniej znać poprawne brzmienie jego nazwiska.

### Kościół otwiera nową kampanję filmową.

**New York.** — Setki tysięcy mężczyzn, niewiast i dzieci katolickich solennie ślubowało w ub. niedzielę bojkotować nieprzyzwoite obrazy filmowe oraz teatry, które je wyświetlają. W całej archidiecezji newyorskiej, księża na każdej Mszy św. odczytywali ślubowania Legjonu Przyzwoitości.

### 369 stypendjów.

**Princeton, N. J.** — Uniwersytet Princeton ogłosił rozdanie 369 stypendjów łącznej wartości $140,000.



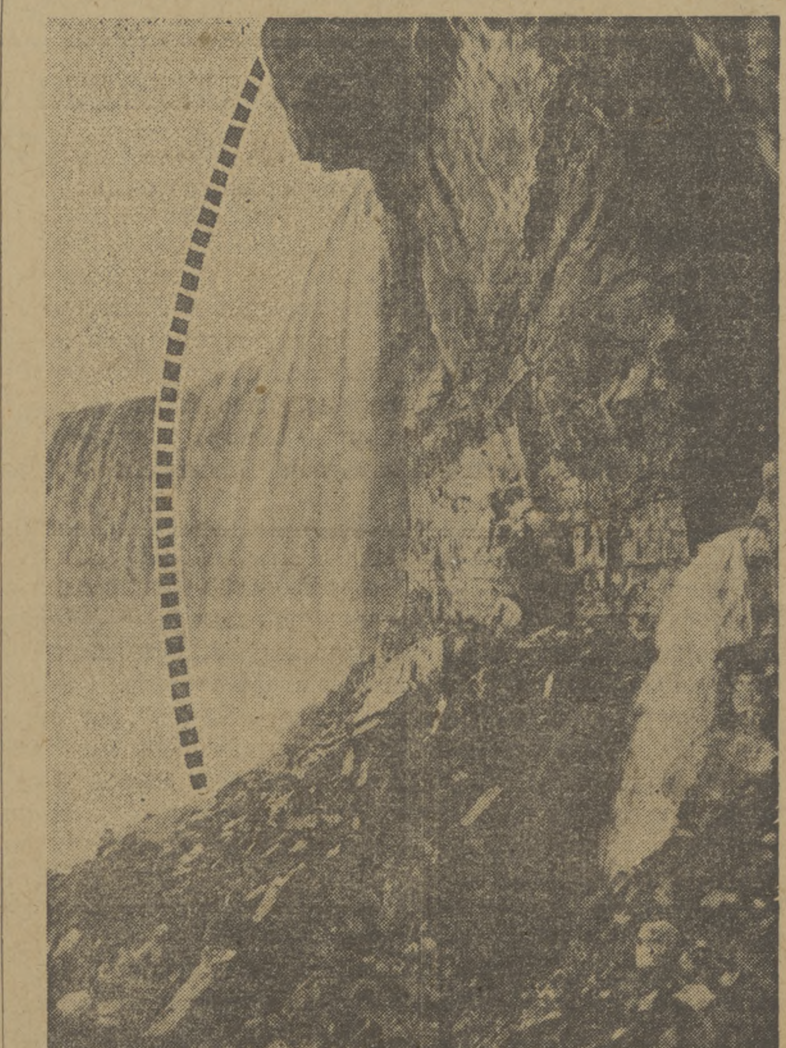
### Aresztowanie Japończyka podejrzanego o szpiegostwo.

**San Diego, Cal., 11 grudnia.** — Terruo Muramoto, lat 29, Japończyk, został tu wczoraj aresztowany pod zarzutem kopjowania map fortyfikacyj nadbrzeżnych oraz stacyj marynarki wojennej.

Podejrzany zaciął się w uporczywem milczeniu i nie chciał nawet podać swojego nazwiska. Dowiedziano się o niem dopiero ze znalezionych przy nim papierów.



## NATURA SZCZERBI POTĘŻNĄ NIAGARĘ.



Kropkowana linja pokazuje, jak wyglądała podstawa cypla Table Rock na krawędzi Wodospadów Niagary przed oberwaniem się masy skalnej ważącej dwieście ton. Ta druga szczerba w ciągu niecałego wieku nie zmieniła zasadniczo konturu wodospadu Podkowy.

# Jedność w Polityce Podstawą Powodzenia.

Na ten temat mówił wczoraj przez radjo ze stacji W. C. F. L. pan Fr. Zinatk, klerk sądu wyższego.

Pan Zintak mówił:

Słowo — jedność — natychmiast przypomina nam hasło naszej organizacji „W jedności siła, a w sile zwycięstwo”, i jeżeli my, znaczenie tego słowa — jedność — wprowadzimy w czyn, to możemy sobie powinszować żeśmy zrobili wielki krok naprzód.

Każda budowa zaczyna się od fundamentu i my też musimy tak zacząć. Cegiełkami fundamentu naszej organizacji są nasze poszczególne dzielnice, nasze wardy, więc musimy najpierw zaprowadzić jedność w naszych własnych dzielnicach, naszych wardach. Tu właśnie potrzeba nam jedności ażebyśmy mogli wykazać aldermanom i komitymanom wardowym, że my pracujemy w jednej myśli. Że u nas jedność panuje. Że nasza ludność jest zjednoczona i działa sprawnie jakoby jednostka i że za szczerze i dobrze wykonaną pracę należy się jej uznanie, bo najpierw „dała, a teraz powinna i musi coś dostać. Ale tylko jedność może przynieść nam to uznanie.

Potem, mając dobrze zorganizowane dzielnice i wardy, musimy zaprowadzić jedność w naszych szeregach w całem mieście, powiecie, stanie i kraju. Cała nasza głosująca Polonja powinna tworzyć jedną całość. Bo tylko jedność myśli i jedność czynu przyniesie nam pożądane rezultaty.

Niektóre miasta, gdzie mieszka większa ilość naszego ludu, są już zorganizowane i działają dosyć sprawnie, więc mamy już organizacje dzielnicowe, wardowe, miejskie a nawet powiatowe. Teraz potrzeba nam jedności i organizacji stanowych i także zjednoczonej organizacji krajowej.

W pismach naszych, niedawno temu ukazał się artykuł, który apeluje i radzi zwołanie zjazdu albo sejmu wszystkich Polsko - Amerykańsko - Demokratycznych organizacji, na przyszły rok do miasta Chicago, w celu stworzenia ogólno krajowej organizacji, i celem zaprowadzenia jedności w szeregach naszego ludu w całem kraju. Dotychczas, każde miasto, każdy powiat i stan działały po swojemu i chociaż doznawały korzyści, to jednak tych korzyści nie było dużo, i nie tak znaczne jak powinny być. To dowodzi, że nam czegoś brakuje. A jeżeli sprawę tę dobrze przepatrzymy to natychmiast zobaczymy, że brak nam jest jedności.

Każdy odłam naszej organizacji, to jest każda dzielnica, warda, miasto lub powiat, powinien mieć te same prawa i reguły, i działalność wszystkich odłamów powinna być jednakowa. Zatem musimy mieć jedność myśli i jedność czynu. Jakikolwiek interes, ażeby prosperował, potrzebuje jedności pomiędzy pracownikami i przełożonymi. Organizacja która chce istnieć i się powiększać musi stanowczo być oparta na jedności która utrzyma i powiększy jej szeregi. Nam stanowczo potrzeba jedności i to solidarnej bo inaczej wysiłki nasze jeżeli przyniosą jakie rezultaty to bardzo nieznaczne, a bez jedności szeregi nasze powoli zamiast się powiększać to zaczną się mniejszać. Tak więc dla osobistego naszego dobra, dla ogólnego naszego dobra, dla dobra i korzyści przyszłych naszych pokoleń, dla których my teraz budujemy, oprzyjmy tę budowę na silnym filarze jedności.

# Z DEKOVEN.

**Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.**

Już w tą niedzielę, tj. dnia 16go grudnia, o godzinie 2ej po południu odbędzie się zabawa kostkowa (bunco) urządzona staraniem Klubu Panien. pod nazwą „Homorettes”. Dochód w całości przeznaczony jest na zasilenie kasy szkolnej Wiel. Sióstr nauczycielek przy parafji św. Wacława. Dla bardzo ważnej przyczyny, zabawa kostkowa odbędzie się tylko po południu a nie jak na biletach (po południu i wieczorem). Cel jest godny poparcia, dlatego komitet zaprasza nietylko wszystkich dawnych i obecnych parafjan ale też i wszystkich sympatyków i przyjaciół parafji św. Wacława na DeKoven o łaskawe poparcie.

*

Posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w poniedziałek wieczorem o zwykłym czasie, w kancelarji parafjalnej. Obecność ścisłego zarządu jest konieczną.

*

W ubiegłą środę wieczorem odbyła się instalacja skautek (scout girls) w skład której wchodzą panna Piątkowska, mistrzyni; panna Szmyth, generalna zarządczyni wszystkich gałęzi skautek. W szeregach skautek są załączone następujące panienki: Marja Potempa, Marja Zabawska, Anna Radon, Janina Piwowar; Irena Węgrzyn, Irena Senol, Józefa Skap, Irena Drechna, Mildred Świątek, Ewelina Świątek, Ewelina Sus, Anna Wall, Bronisława Sterkowicz, Helena Brzozowska, Helena Węgrzyn i Anna Strelczyk. Ceremonje nader solenne według przepisów Katolickiej Młodzieży „C.Y.O.” były ściśle zachowane. Odznaki przypięła każdej ze skautek generalna zarządczyni panna Szmyth. Przewodniczkami trup są panny Mildred Świątek, Marja Potempa, Irena Węgrzyn i Broniłsawa Sterkowicz. Przy instalacji byli również obecni następujący goście: pani doktorowa Sampolińska, panna Cichoń, pani Solecka, panna Zofja Rajca, pani Piątkowska, panna Krakowska, panna Angińska, pani Węgrzyn, panna Z. Węgrzyn, pan J. Sus, panna B. Potempa, panna Mazurek, panna Z, Radoń, panna Smith i miejscowy proboszcz X. Tomasz Sampoliński. Po odbyciu przepisanych ceremonij wszyscy zaproszeni zostali do stołów na małą przekąskę i gorące kakao.

*

W środę odbędzie się ostatnie posiedzenie tegoroczne Tow. św. Apolonji gr. 128 Z. K. L. Posiedzenie rozpocznie się o zwykłym czasie i w zwykłej sali posiedzeń.

*

Tow. św. Wita No. 525 odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę dnia 16go grudnia o zwykłym czasie w klasie szkolnej. Ponieważ podkościelna sala będzie zajęta przez kostkową zabawę.

*

Opłatki gwiazdkowe, jak po inne lata tak i w tym roku na być można od Wielebnych Sióstr nauczycielek przy parafji św. Wacława, pnr. 622 De Koven ul.

**4 ofiary katastrofy lotniczej.**

**Santiago, Kuba.** — Samolot pasażerski lecący z Santiago do Hawany rozbił się w górach blisko Palma Soriano. Cztery osoby poniosły śmierć, cztery inne zostały ciężko pokaleczone.

# JAWA I MADURA

*Napisał ks. Tadeusz S. Ligman, C. R.*




Ocean liners in Batavia's harbor.

Bird peddlers along a Javanese highway.

Już w roku 1292 słynny wenecki podróżnik, Marco Polo, zwiedził wyspę Jawę. Następnie zwiedzili Jawę oraz sąsiednie wyspy żeglarze portugalscy, jednakże nie podjęto żadnych starań rozgospodarowania się na tych wyspach. Dopiero w siedemnastym wieku Stowarzyszenie Holenderskie Wschodnio-indyjskie zaczęło zakładać stacje dla handlu zamiennego. Założono więc w roku 1619 stację handlową w Batawji, a później i inne nad wybrzeżem. Przez dwa wieki wpływy holenderskie osięgały stopniowo kontrolę nad coraz większą częścią terenu.

Jawa i inne posiadłości Stowarzyszenia Holenderskiego Wschodnio-indyjskiego oraz jego zobowiązania przejęte zostały przez koronę z chwilą rozwiązania upadającego stowarzyszenia w roku 1798.

W roku 1810 Wielka Brytanja zajęła pod pretekstem, że Niderlandy sprzyjają Ameryce, wyspę Jawę i zaczęła sprężyście zaprowadzać reformy i dalej sięgającą kontrolę. Po odzyskaniu wyspy Holendrzy zabrali się do ściślejszego skontrolowania kraju podbitego. Odtąd więc uważano Jawę jako przynależność Niderlandów, którą trzeba wykorzystywać na wyłączny pożytek Niderlandów, bez uwzględnienia potrzeb i praw Jawańczyków. Dopiero w roku 1870 Niderlandczycy spostrzegli swój błąd, że tak nie da się utrzymać kolonji jawajskiej; zaprowadzili więc nowy sposób postępowania, uwzględniający potrzeby i prawa Jawańczyków. Poczyniono zobopólne ustępstwa i podzielono korzyści, wypływające z handlu i przemysłu.

Jawa i sąsiednia wyspa Madura, należące do niderlandzkich Indyj Wschodnich, mają obszaru 50,752 kwadratowych mil; mieszkańców jest blisko 40,000,000; stolicą jest Batawja. Na obszarze nieco mniejszym od obszaru stanu Illinois mieszka blisko 40,000,000 ludności. Wyspy są więc gęsto zaludnione. Jawańczycy należą do rasy malajskiej i są przeważnie wyznawcami islamu, chociaż dużo z nich oddaje się pierwotnym swoim praktykom religijnym. Jeden procent ludności wyznaje Chrystjanizm.

Teren Jawy jest bardzo górzysty i posiada cały szereg gór wulkanicznych, z tego 19 jest czynnych. Ziemia nizinna jest aluwjalna, naniesiona przez wodę i dlatego nadzwyczaj żyzna. W niektórych miejscach można rocznie zbierać plon trzykrotnie. Grunt przeważnie należy do rządu.

Klimat jest równikowy, w górach bardziej umiarkowany. Od kwietnia do października deszcz pada bezustannie z chwilowem ukazaniem się słońca w porze rannej. Burze nie są znane, wyjąwszy na wierzchołkach gór, gdzie deszczowi ulewnemu towarzyszą zwykle przeraźliwe błyskawice i grzmoty. Temperatura przeciętna w Batawji jest 78.69° F., waha się ona na nizinach conajwięcej tylko 28 stopni.

Jawa produkuje: kawę, herbatę, kakao, indygo, przyprawy korzenne, tytuń, gumę, koprę, cynę, olej skalny, drzewo tekowe, ryż, cukier i korę chinową. Przemysł żelazny, tkacki i farbiarstwo.

Rząd sprawuje gubernator z radą złożoną ze siedmiu.

Polscy badacze Jawy: Siedlecki Michał, który ogłosił: „Jawa, przyroda i sztuka” i „Opowieści malajskie”; Raciborski Marjan, który zwiedził Jawę, celem przeprowadzenia badań nad jawajskiemi paprociami.

**Z Kazimierzowa.**

Ważne posiedzenie będzie miał klub polityczny „Polish American Democratic Club of the 22-nd ward” we wtorek wieczorem dnia 11-go grudnia, w sali Sokół przy 23-ciej i Whipple ulicy. Nie tylko że będą ważne sprawy na programie ale również odbędą się wybory urzędników na rok 1935. Każdy członek proszony jest na to posiedzenie, będzie sprawozdanie Komitetu Wykonawczego zaś po posiedzeniu odbździe się „Smoker”. Członkowie muszą wykazać się przy wejściu z zapłaconą kartą członkostwa. Komitet prasy: Tomasz Cieszyński, Rudolph Linert.

**Nowe dolary.**

**Denver, Colo.** — Tutejsza mennica rządowa zaczęła bić srebrne dolary po raz pierwszy w siedmiu latach.

## Przedstawienie Kółka Szczepanowskiego Pobudką Do Dalszej Pracy.

Przy udziale około 500 osób, Kółko Dramatyczne skupiające się przy parafji św. Szczepana, niezmordowane w swej pracy i zabiegach, zgotowało szczepanowianom a przeważnie gościom z innych parafij w minioną niedzielę wieczorem, prawdziwą ucztę słowa żywego, wystawiając komedję p. t. „Tylko To, Co Doktor Nakazał”, w języku angielskim.

Sztuka szła składnie i ładnie, co zawdzięczyć należy reżyserowi panu Kazimierzowi Soszyńskiemu, który poświęcił czasu i mozolnej pracy, a która, uwieńczona została pomyślnym rezultatem. Sztuka wszystkim się podobała, można było zauważyć po częstych i hucznych oklaskach. Nietylko sama treść sztuki zajmowała oko i ucho lecz także gra amatorów była serdecznej pochwały godną.

Z trudnych ról tytułowych wywiązali się panna Helena Gruszeczka, p. Aleksander Kulik i p. Filip Lawrence. Panowie Edward Stasiak, Tadeusz Helminiak, Bronisław D. Obuchowski, Kazimierz Soszyński, Leon Helminiak i Władysław A. Dobosz także w sposób pochwały godny się spisali. Podkreślić należy, że był to pierwszy występ pana Dobosza na scenie szczepanowskiej, jednak jesteśmy przekonani, że nie ostatni.

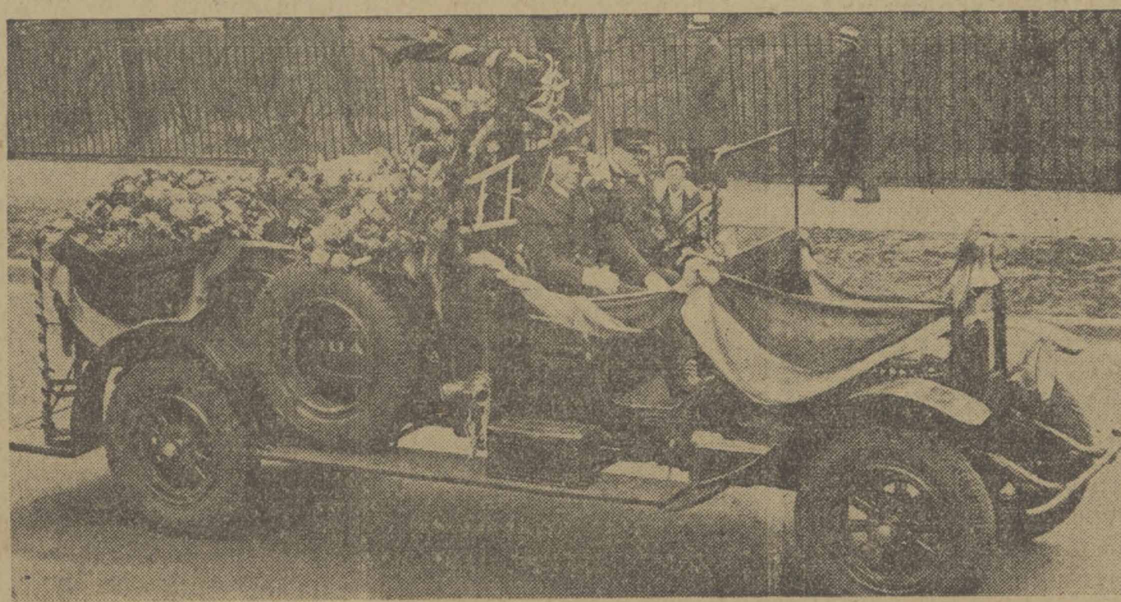
Po pannie Gruszeczce w rolach żenskich wybiła się na pierwsze miejsce pani A. Marcińska. Dalej dobrze grały panny Irena Bukowska, Anna Brzezińska, Leokadja Rodzoń i Genowefa Baran.

Kółko Dramatyczne czyni znowuż przygotowania do wystawienia swego rocznego polskiego przedstawienia. — Tat.

**Dwa miljony na biura pracy.**

**Washington.** — Administracja robót publicznych oznajmiła o przydzieleniu sumy dwóch miljonów dolarów dla departamentu pracy na finansowanie biur pośrednictwa pracy do końca b. roku fiskalnego.

## OSTATNIA PRZYSŁUGA DLA SZEFA STRAŻAKÓW CHICAGOSKICH.



Rycina wyżej podana przedstawia wóz straży ogniowej w Chicago, wiozący na cmentarz wieńce jakie koledzy i przyjaciele złożyli na trumnie Komisarza straży ogniowej, Artura R. Seyferlicha, którego pogrzeb odbył się w ubiegły wtorek.

**SEZ YOU Answers**

1. False. A suicide. 2. False. Adjective. 3. True. 4. True. 5. True.

# Z TOWN OF LAKE

Od szeregu lat dzielnica Town of Lake odczuwała brak dobrego, silnego i energicznego zespołu dramatycznego, którego celem by było nie tylko zachowanie i podtrzymywanie pięknej mowy i tradycji polskich, ale i zgrupowanie lepszej młodzieży i skierowanie energji tej młodzieży w kierunku kulturalnym i dobroczynnym oraz w podtrzymaniu i głoszeniu sławy i reputacji dobrej i owocnej pracy Polonji na południowej stronie miasta na polu kulturalno - oświatowo - narodowem i dobroczynnem.

*

Także od szeregu lat Polonja na południowej stronie miasta odczuwała brak odpowiedniego lokalu, gdzie przy miłej pogawędce i w dobranem towarzystwie, młodzież ta by mogła się skupiać i pracować. Lokalu gdzie atmosfera byłaby dobra i zdrowa tak dla ciała jak i duszy. Lokalu gdzie lepsza młodzież mogłaby się spotykać, zapoznać i zawiązać węzły szczerej i serdecznej przyjaźni i spędzać swe wolne chwile w towarzystwie im równem.

*

Dzięki staraniom senatora Jana Kluczyńskiego i p. Jana Wrzesińskiego, Polonja zamieszkała na południowej stronie Chicago, może się teraz poszczycić właśnie takim lokalem. Sala i restauracja pod nazwą „Syrena”, 1825 W. 47ma ul. powinna być centrum młodzieży naszej. A że będzie miejscem zbiorowem młodzieży i inteligencji polskiej na Town of Lake najlepiej świadczy fakt, że pierwsze organizacyjne posiedzenie oraz stała siedziba organizującego się zespołu kulturalnego będzie właśnie sala „Syrena”.

*

Apelujemy do wszystkich miłośników sceny, kultury i zabaw polskich, a szczególnie do naszej lepszej młodzieży polskiej, aby raczyli przybyć na to pierwsze posiedzenie i zapisali się w poczet członków tego zespołu, który z pewnością stanie się chlubą i zaszczytem Polonji na południowej stronie miasta. Posiedzenie to odbędzie się w czwartek, dnia 13-go grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem w restauracji „Syrena”, 1825 W. 47ma ud. Po posiedzeniu kawka i ciastka. Podczas posiedzenia przemówią wybitni goście.

*

Na przedrocznem posiedzeniu Tow. Serca Pana Jezusa, gr. 308 Z. P. R. K. wybrano nowy zarząd jak następuje: ks. Ludwik Grudziński, kapelan; Stan. Burdziński, prezes; Józ. Wejnert, wicepr.; A. Graczyk, sekr. prot.; J. Kaczanowski, sekr. fin.; M. Burda, skarbnik; Fr. Rafa, marszałek; J. Chylewski, opiekun chorych; Fr. Goryl, sekr. małoletnich; J. Janik, J. Goryl i J. Majerski, radni; J. Chylewski, St. Kapella i Ig. Scigalski, trustysi; A. Gudaniec, J. Jabłoński i C. Przydryga, kontrolerzy. Delegaci do Osady 19 ZPRK.: J. Przydryga, J. Kaczanowski, I. Kaczanowska, Fr. Rafa, St. Kasprzyk, J. Weinert, Fr. Rogers, L. J. Zintak, Cz. Przydryga, W. Piwnicki, Fr. Sakowski, J. Kulczewski, J. Kaczanowski i A. J. Graczyk. Koimtet polityczny Osady i Gminy: Fr. Rogers, S. Kasprzyk i A. J. Graczyk. — Wybory odbyły się jednogłośnie przez aklamację. Komisję wyborów stanowili: M. Lewandowski, Fr. Rogers i L. J. Zintak. Marszałkiem wyborów był Ig. Scigalski a sekretarzował A. J. Graczyk.

### Ofiara Mszy Świętej

Msza święta jest niezgłębioną przepaścią różnych cudów, gdyż w świętej Eucharystji, a zwłaszcza w Ofierze Mszy świętej, odnawia się, a względnie powtarza wcielenie Chrystusa, Jego narodziny, dziecięctwo, życie i mękę, Jego krwawą ofiarę krzyżową, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie. W żywotach miljonów Świętych Pańskich, Męczenników i Wyznawców, uczestniczących w ofierze Eucharystycznej od pierwszych Zielonych Świąt, t. j. Zesłanie Ducha Świętego i posilających się Eucharystycznem Ciałem i Krwią, znajdziemy całą ilość wydarzeń nadnaturalnych, widzeń, zachwytów, proroctw, mocy tajemnych i uzdrowień cudownych, lecz z drugiej strony także i karzących i strasznych, a doświadczali tych cudów zarówno chrześcijanie, jak poganie i Żydzi.

Postaraj się o książkę p. t. „Ofiara Mszy Świętej”. Jest piękną, pouczającą i pożyteczną, w eleganckiej oprawie. Jest teraz na sprzedaż w biurze Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica, Chicago, Illinois, po bajecznie niskiej cenie, $1.00 za egzemplarz. Zwykła cena wynosiła aż $3.00. Format książki, 11x8½ cali. Przeszło 500 stron druku, ilustrowanych. Poza Chicago, pocztą, 50 centów na opłacenie przesyłki. (P.R.M.)

**Walkowski musi płacić za polowanie.**

**Rhinelander, Wis.** — Antoni Walkowski z Sugar Camp został zasądzony na zapłacenie 50 dolarów grzywny lub 30 dni kozy za polowanie bez pozwolenia.

## Z EVANSTON.

Kilka dni temu, krewni i przyjaciele, urządzili miłą niespodziankę dla państwa J. Sartanowicz z okazji 50-cio lecia urodzin p. J. Sartanowicz. Na całość programu niespodzianki złożyły się: smaczna kolacja, mowy gratulacyjne, śpiewy i deklamacje.

W gronie gości państwa Sartanowicz byli: państwo E. Habel, prof. J. S. Kozaczka, Mielnik, P. Ostrowscy, K. Pacewicz, S. Pietkiewicz, P. Richlowscy, L. Rozwodowscy, dr. F. Sadowscy, dr. L. Szumkowscy, A. Siemienas, A. Stefanowicz, B. Tomaszewscy, M. Wietkuńscy, W. Ziółkowscy, S. Zrazik i Wojcis; panowie Jan Jasmowicz, Melwin Pietkiewicz, Henryk Sartanowicz, Wacław Wojtkuński, Izydor Wojtkuński i W. Wolczek; panie Konstancja Krumplewska, Anita Richlowska i Alfreda Sartanowicz.

Deklamacje wygłosili Melwin Petkiewicz i Anita Richlowska, zaś numery śpiewu były wykonane przez Julję Pietkiewicz, J. Sartanowicz i A. Stefanowicza. Program wieczorku był prowadzony przez prof. inżynierji J. S. Kozaczkę.



# Z Jadwigowa.

Posiedzenia towarzystw w tym tygodniu: dzisiaj, Tow. Polek św. Klary, Tow. św. Jacka i Tow. św. Jadwigi; jutro, Dwór św. Jana Ewangelisty i Tow. św. Agaty; w czwartek, Dwór Mikołaja Kopernika, Tow. Jedność Polski i Tow. św. Stanisława Kostki; w piątek, Dwór Augusta Kordeckiego, Tow. Synowie Zjednoczonej Polski, Tow. Polek św. Łucji i Młodzieńcy Różańca św.

*

Kto jeszcze nie ma biletu na przedstawienie sztuki gwiazdkowej, pt. „W noc Betlejemską”, którą Kółko Dramatyczne wystawi w niedzielę, dnia 30go grudnia, w sali parafjalnej niech się o takowy postara wcześniej. Będzie to przedstawienie które każdy jadwigowianin stary czy młody winien zobaczyć. Chyba żadne zdarzenia w dziejach religji naszej, nie wyryły się tak głęboko w sercach chrześcijan, jak właśnie te sceny przy stajence betlejemskiej. Dusze pobożne tak pokochały te obrazy przy żłóbku Jezusa, iż odczuwały potrzebę odtworzenia ich. Więc nie dziw, że z biegiem wieków weszły w zwyczaj żłóbki otoczone figurami Marji i Jezusa i pastuszków i owiec i Trzech Mędrców z dalekich stron, jak je już dzisiaj wszędzie widzimy. Chyba żaden z jadwigowian nie pominie tej sposobności zobaczenia tego przedstawienia, które upiększą melodyjne kolendy. Bilety nabyć można na plebanji albo od członków i członkiń Kółka.

*

W ubiegłą niedzielę odbyła się instalacja drużyny skautowej 66ej i Cór Zjednoczenia przy Osadzie 54, urozmaicona pięknym programem.

*

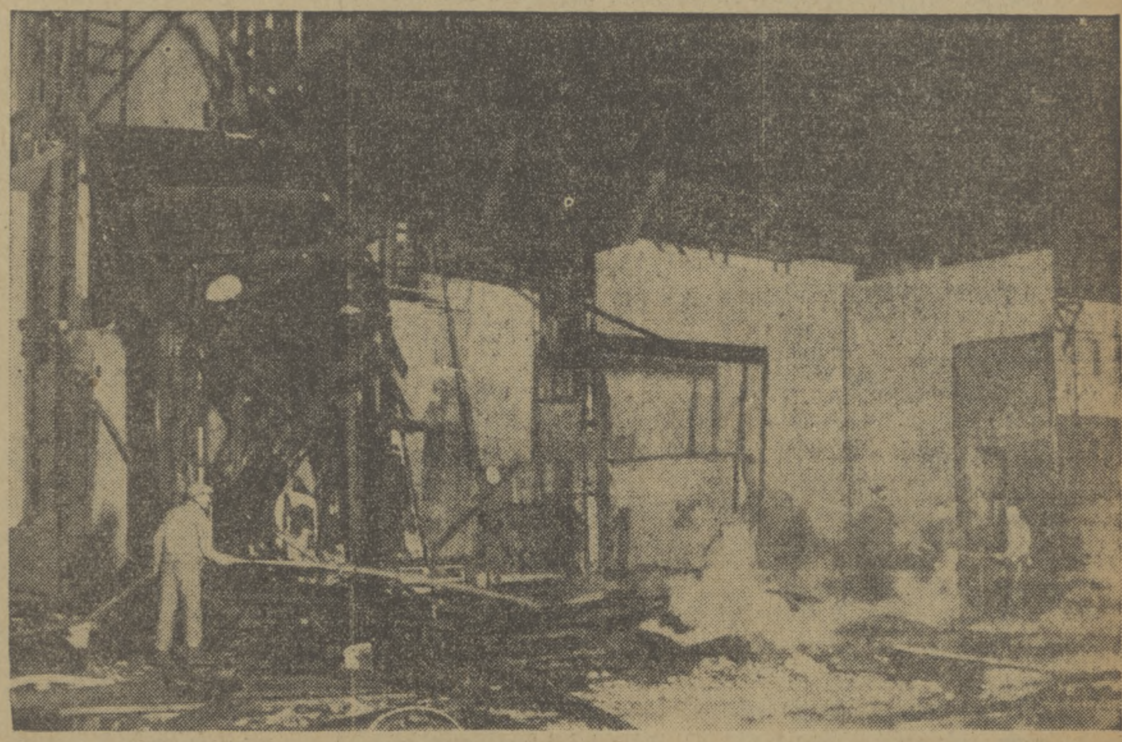
Kto jeszcze nie złożył kolekty rocznej niech to uczyni zaraz, gdyż X. Proboszcz porządkuje sprawozdanie roczne, które pragnie na czas wydać.

**Policjant pobity przez łobuzów.**

**Manitowoc, Wis.** — Policjant Fr. Orzechowski został dotkliwie pobity przez trzech młodych łobuzów, których chciał aresztować za zakłócenie porządku i spokoju publicznego. Napastnicy złamali mu trzy żebra.



## POŻAR W WYTWÓRNI FILMOWEJ.



Strażacy gaszą ogień podczas pożaru w wytwórni filmowej Warner Brothers First National w Borbank, Cal. Szkody oszacowano na pół miljona dolarów. Jeden ze strażaków zmarł z obrażeń doznanych przy gaszeniu ognia. (Klisza Int. News).

# DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

| Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. |
|---|---|
| TERMS OF SUBSCRIPTION | PRZEDPŁATA WYNOSI |
| One year .................. $5.00 | Rocznie .................. $5.00 |
| Six months .................. 3.00 | Półrocznie .................. 3.00 |
| Three months .................. 1.75 | Kwartalnie .................. 1.75 |
| In Chicago by mail for 1 month .85 | W Chicago pocztą miesięcznie.. .85 |
| To Europe for one year ....... 8.00 | Do Europy rocznie .......... 8.00 |
| To Canada for one year ...... 5.00 | Do Kanady rocznie .......... 5.00 |
| All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy: |




THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.





# Potrzebny Kandydat Na Burmistrza.

Jak to już pisaliśmy parokrotnie, kwestja kandydatury demokratycznej na burmistrza naszego kochanego Chicago została już przesądzona. Kandydatem będzie obecny Pan Burmistrz Kelly. Obywateli polskiego pochodzenia interesować tylko może, kto z Polaków będzie na „tykiecie" z Panem Burmistrzem? Obok Burmistrza, będą kandydaci na klerka miejskiego i na skarbnika. Powiadają, że Pan Burmistrz Kelly nalega, aby jedno z tych miejsc było oddane obywatelowi polskiego pochodzenia: albo stanowisko klerka, albo też skarbnika. Sądzimy, że Polsko-Amerykańska Organizacja Demokratyczna z p. Zintakiem na czele dopilnuje tej sprawy, że zdobędzie jedno z tych stanowisk, co zresztą nie będzie trudne ze względu na fakt, że tego sobie życzy sam Pan Burmistrz.

Bez porównania gorzej przedstawia się sprawa kandydatury republikańskiej na burmistrza miasta. Niedawno wysuwano kandydaturę Jenkinsa, lecz ten pan nie uchodzi za prawowiernego republikanina. Jest to chicagoski La Follette i jako taki może liczyć na poparcie tylko takich jak sam. Prawowierni są konserwatywnymi i chcą mieć swojego człowieka, ale właśnie z tym ich człowiekiem jest kłopot. Poprostu brak jest kandydata.

Republikanie powinni przez ogłoszenia szukać kandydata, uprzedzając, że musi to być pan nietylko ambitny ale i bardzo bogaty.

Demokraci odebrali republikanom prawie wszystko. Nie mają nic i dlatego nikomu nic dać nie mogą. Gdy się ma do rozdania „joby", można maszynę budować, można nakładać „asesmenty" i fundusz polityczny tworzyć na kampanję. Podstawy tej brak republikanom. Krucho i kuso wszędzie i dlatego potrzebny im jest kandydat naprawdę bogaty.

Niektórzy rozpowszechniają pogłoski, jakoby były burmistrz Thompson zamierzał „lecieć." Na nieszczęście pan „Big Bill" nie powiedział dotąd ani tak, ani nie, prawdopodobnie dlatego, że pan Thompson chce najpierw dobrze zbadać sytuację. Powiadają niektórzy, że jeśli George F. Harding zechce być kandydatem na burmistrza, to wtedy i p. Thompson także ogłosi swoją kandydaturę; jeśli zaś p. Harding nie będzie kandydował, to p. Thompson również nie będzie kandydował z sympatji dla Hardinga.

W ostatnim wypadku, p. Thompson będzie czekał z niecierpliwością prezydenckich wyborów w r. 1936, kiedy to wystąpi z kandydaturą swoją do senatu, trzeba bowiem wiedzieć, że ambicją p. Thompsona jest zostać senatorem z Illinois i w najwyższej Izbie kraju głosić swoje hasła: America First i precz z królem angielskim!

# Niechaj Wie Francja.

Kanclerz Bismarck przyrównał kiedyś wzajemny stosunek dwóch sojuszników do stosunku konia i jeźdźca. Taki wykładnik sojuszu pomiędzy dwoma państwami uważał kanclerz Bismarck za słuszny. Jeden z sojuszników winien być czynnikiem kierującym, wola jego winna być dla czynów drugiego sojusznika decydująca, element kierownictwa i narzuconej woli z jednej—a element posłuszeństwa i całkowitego poddania z drugiej, były dla „żelaznego kanclerza" warunkiem powstania, trwania i powodzenia sojuszu.

Kanclerz Bismarck nie był teoretykiem rządzenia. Myśli swoje wcielał w czyny i dlatego jego teorja o istocie i praktyce sojuszu tak znakomicie wyraziła się w sytuacji Austrji, jako sojusznika u boku Niemiec — szczególnie podczas wojny. Jakie sztuki dla monarchji austrjackiej stąd powstały i co wart był taki sprzymierzeniec o tem już kanclerz Bismarck nie wiedział, bo momentu katastrofy austrjackiej... nie dożył.

Przy czytaniu w czasach ostatnich prasy francuskiej postać kanclerza Bismarcka staje przed oczyma czytelnika polskiego. Wydaje się chwilami, że wybitni publicyści i politycy francuscy ze szczególną pilnością przykładają się do lektury teoryj bismarckowskich o sojuszach, transponując sobie przemyślenia pierwszego kanclerza cesarstwa niemieckiego na stosunki polsko-francuskie.

Obraz francuskiego jeźdźca i polskiego konia ciągle jeszcze dla publicystów francuskich jest symbolem sojuszniczego stosunku Francji i Polski.

Francja i Polska, Polska i Francja — zwrot retoryczny z podpomnikowych mów, używany łącznie z całą aparaturą tkliwości i rozrzewnienia na temat tej „młodszej siostry" i „starszej siostrzycy" i „umęczonej" i „rozczłonkowanej" i „martyrologji" i „wspaniałej swą męką" i nieśmiertelnem „vive la Pologne, monsieur!" wykrzykniętem przez sympatycznego Francuza do ucha carowi rosyjskiemu na ulicy Paryża.

To w przemówieniach, a w codziennej praktyce życia: — bismarckowski koń i jeździec, a potem zdziwienie, wydziwianie i niezadowolenie z tego, że Polska, że rządzące Polską pokolenie trzeźwych i przenikliwie na rzeczy patrzących ludzi — prowadzi politykę taką, jaka Polsce a nie komu innemu przynosi korzyści.

Nie podlega już dziś dyskusji, że Polska przynosi do sojuszu polsko-francuskiego kapitał swej siły uporządkowanego, wielkiego państwa w środkowo-wschodniej Europie. Państwa, które potrafiły już w 1920 r. obronić swe granice — a może nawet coś więcej, niż swoje tylko? — Państwo, które potrafiło się odbudować z nieprawdopodobnych zniszczeń wojennych bez jednego grosza odszkodowań, otrzymanych przez kogo innego, państwo, które potrafiło utrzymać swą niezależność i rozbudować swą potęgę w najbardziej niedogodnej sytuacji geo-politycznej, pozostawione samo sobie w cęgach sowiecko-niemieckich i które zdołało stać się filarem stabilizacji i pokoju w tej części Europy, grupując przy sobie państwa bałtyckie, sojuszniczą Rumunję i nawiązując mocne łańcuchy współpracy pokojowej od bałtyckich brzegów Finlandji do czarnomorskich ziem tureckich.

Trzeba bardzo przejąć się sugestją symbolicznego obrazu jeźdźca i konia, ażeby nie dostrzec tej rzeczywistości, która powiada z nieodpartą siłą, że na wschodzie Europy nic nie może się stać bez Polski, a już napewno nic wbrew Polsce.

Nie podejmie się Polska obrony takiego systemu sojuszu, który wychodzi z założenia, że Polska może zgodzić się na pewne plany francuskie i wziąć nawet udział w ich realizacji, skoro realizacja ta napewno korzyści Polsce nie przysporzy. W imię czego ma to Polska uczynić? Czy w imię symbolu jeźdźca i konia?

Polska dba o swoje interesy, bo pokazano jej w Rapallo, w Locarno, w „pakcie czterech" i „deklaracji o równości praw z 11-go grudnia 1932 r.", że jeżeli sama o nie dbać nie będzie — to nikt jej w tem nie wyręczy.

Stosunki sojusznicze Polski i Francji — to jednak nietylko polityka.

Wymiana towarowa, gospodarka kapitałowa, problemy gospodarcze w najszerszem tego słowa znaczeniu, stosunek do emigracji polskiej, praca kapitału francuskiego w Polsce — to również zagadnienia, które normować winien sojusz, łączący dwa państwa.

Nie przesadzimy w najmniejszym stopniu, jeżeli ośmielimy się twierdzić, że ta olbrzymia dziedzina w obopólnych stosunkach polsko-francuskich układana była zawsze na korzyść Francji. Bismarckowski jeździec i koń znakomicie mieszczą się w obrazie polsko-francuskich stosunków gospodarczych.

Dwie tylko liczby: — w ciągu 10-ciu lat od 1924 do 1934 r. z Francji do Polski przypłynęło 525 miljonów franków, a z Polski do Francji — 5 miljardów franków, w czem 2,850 miljonów fr. samej tylko nadwyżki obrotów handlowych. Cyfry te czerpiemy z „listu otwartego" gen. dr. Romana Góreckiego do b. kombatantów francuskich. Dobrze, że się ukazał taki list.

Ostatnie wynurzenia polityków i publicystów francuskich bowiem świadczą, że we Francji jeszcze tej istoty politycznej i gospodarczej sojuszu polsko-francuskiego nie rozumie się. Od czasu do czasu tedy trzeba pewne niewątpliwe prawdy przypomnieć. Przypomnieć jednak przedewszystkiem trzeba to, że Polska sojuszu z Francją nie ma zamiaru się pozbyć. Chce jednak sojuszu równego z równym, chce wymazania z psychyki francuskiej treści symbolu bismarckowskiego i chce, ażeby zrozumiano we Francji, że sojusznik silny to więcej, niż sojusznik wyzyskiwany, że sojusznik szczery, pełnowartościowy i równouprawniony na wschodzie Europy — to dla francuskiej polityki bezpieczeństwa znaczy więcej, niż mgławicowe miraże innych form „współpracy międzynarodowej".

Dlatego właśnie lepiej jest wyraźnie stawiać kropkę nad „i" w tradycyjnym zwrocie: Francja i Polska.

## DO NIEZNAJOMEJ MIŁEJ PANI...

**Pisze mi Pani z mieściny dalekiej,**
**Że gdy ci przejdzie drogę śmierć swym cieniem,**
**Dąb stary białem otaczasz ramieniem,**
**Jakby szukając u niego opieki.**

**Piszesz, że jest ci przy nim tak bezpiecznie**
**I serce twoje opuszcza zła trwoga,**
**Bo ten dąb stary rośnie bliżej Boga**
**I głębiej wierzy, że żyć będzie wiecznie.**

**Śliczny obrazek i widzę go w duszy:**
**Las w czas jesieni, gdy już liście rzedną,**
**A w jego ciemnej, zadumanej głuszy**
**Kobieta z dębem zespolona w jedno.**

**Lecz jeszcze więcej miałby on piękności**
**— Zgodzi się ze mną moja pani miła —**
**Gdyby tak miejsce dębu zastąpiła**
**Jakaś istota żywa z krwi i z kości.**

**Teraz już szybko do pointy dążę,**
**Którą zakończę wiersz i przyozdobię:**
**Każda kobieta ma coś z bluszczu w sobie,**
**Schnie i umiera, gdy się nie przywiąże.**

**HENRYK ZBIERZCHOWSKI.**

# Pierwsza Rocznica.

**(Monitor w Cleveland)**

Minął rok od zniesienia prohibicji w tym kraju. Jakież są rezultaty tego zniesienia? — pytają tak zwolennicy prohibicji, jak i przeciwnicy tejże, a tembardziej, że i sfery fiskalne nie są zadowolone z wpływów podatkowych za pierwszy rok wyszynku piwa i trunków.

Obliczenia wykazują, że ludność tych stanów, w których istnieje ograniczony lub też nieograniczony wyszynk wódek i piwa, skonsumowała w tym roku 42 miljony galonów wódek i innych likierów, w czem 7 miljonów galonów importowanych trunków, oraz około 35 miljonów beczek piwa.

Skarb w ciągu 11 miesięcy pobrał ogółem $364,573,000 w opłatach od trunków, w czem $35,108,000 cła od importowanych trunków. Obliczenia wykazują, że dochód skarbu federalnego za 12 miesięcy, czyli cały rok, wyniesie około 350 miljonów dolarów, czyli o 20 miljonów mniej, aniżeli się spodziewano.

Mniejsze te wpływy do skarbu federalnego z tego właśnie źródła tłumaczą się tem, że opłaty skarbowe od trunków i domowego wyrobu i importowanych, są za wysokie i dlatego cena trunków jest za wysoka jak na dzisiejsze czasy, tak, że z jednej strony musiało to wpłynąć na zmniejszenie konsumcji legalnych trunków i dało możność konkurencji z legalnemi trunkami — produktom nielegalnym lub butlegerskim.

Aby przeto na przyszłość udostępnić masom konsumcję legalnych trunków i w ten sposób wyeliminować handel trunkami butlegerskimi, kongres musi obniżyć znacznie wszelkie opłaty skarbowe od trunków, na czem skarb nie poniesie żadnej straty, bo im mniejsze będą opłaty, tem tańsze będą trunki w detalicznej sprzedaży, czyli, że tem więcej będą ich konsumować, a przez to wzrosną także wpływy skarbowe z tego źródła.

To niewątpliwie przyczyni się do wyeliminowania butlegerskich trunków i — zmniejszenia ilości wypadków aresztowań za opilstwo, oraz pochodzących stąd wypadków automobilowych, na co zwracają uwagę zwolennicy utrzymania prohibicji. Z usunięciem butlegerstwa wzrośnie również i możność większej i lepszej kontroli praw i przepisów co do szynkowania trunków, co musi również przyczynić się i do zmniejszenia wypadków opilstwa i wynikających stąd często wypadków automobilowych.

Słusznem jest przeto żądanie tak ze strony producentów, dystrybutorów, jak i konsumentów, by przyszły kongres zredukował i to znacznie, opłaty skarbowe i cło od trunków importowanych, bo tylko w ten sposób usunie z drogi groźną konkurencję w postaci przemycanych i butlegerskich trunków, a jednocześnie dopomoże do należytego przestrzegania praw i reguł stanowych co do wyszynku tychże, oczywiście musi się odbić na bezpieczeństwie zdrowia, życia, zmniejszenie opilstwa i wypadków automobilowych.

# GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

### CZY MUSIMY BYĆ SŁUGAMI?

Pod takim tytułem wyczytałam artykuł w Dzienniku Chicagoskim w sprawie zakładania polskich lokali unji International Ladies Garment Workers.

Przypominam, że lokal polski „Łączność" istniał w rezultacie strajku, jaki wybuchł 28-go lutego 1924 r. Piszecie, że znajdzie się dosyć Polaków na kierownictwo. A ja odpowiem, że nie, bo zdolni nie chcą się tem zajmować. Chodzi tu pewnie o agenta byznesowego. Otóż zdaje mi się, że gdy Polak takim naganiaczem nie będzie, to będzie lepiej. Wszystko jedno, czy polski lokal jest, czy go niema, dolary dawać trzeba, bo pan redaktor musi wiedzieć, że te dolary unja zbiera na strajk. U nich Mussolini znaczy własna ich dyktatura, bo temu w starym kraju nic nie zrobią, ani Hitlerowi. Unja myśli o innym Hitlerze. Z unją nie jest źle, ale nie jest i dobrze. Moglibyśmy obejść się bez unji. Ona dostarcza tylko „jobów" dla agenta i jego kumotrów.

Jeśli „furmanka" w fabryce będzie bezstronna, jeżeli wszystkich będzie traktowała jednakowo, każdą narodowość jednakowo, jeżeli będzie sprawiedliwy podział pracy, jeżeli „furmanka" będzie kontrolowała swoje nerwy, jeżeli pracujący nic nie ruszą z fabryki ani za centa, jeżeli nie będzie się zmuszała do przyjmowania unijnych rozrzutek, jeżeli nie będzie się straszyło fabrykanta rozrzutkami — to unja będzie zbyteczna.

Niech nikt nie myśli, że unja przychodzi pod fabrykę z rozrzutkami dla poprawienia stosunków robotnikowi. Unja robi to poto, że fabrykant nie chce do unji należeć.

Piszę to wszystko z własnego doświadczenia. Byłam członkinią Amalgamated C. W. of O., W roku 1924 posłano mnie z ramienia unji do zbadania sprawy strajku w szwalniach sukien. Przyszedł komitet z zażaleniem dowodząc, jaką krzywdę robią fabrykanci strajkującym. Dowodził także ten komitet, że prasa polska kłamie, że pomaga fabrykantom. Rozmawiałam z komitetem i z paniami komitetu. Główny świadek w tem oskarżeniu nie była bardzo zadowolona z oskarżenia, ale mówiła jak jej kazano. Poszliśmy do wszystkich polskich pism i przekonaliśmy się, że kłamano o tych pismach. W Dzienniku Chicagoskim powiedziano nam, że tak było, jak napisano. Potem główny świadek cofnął wszystkie swoje oskarżenia. Widząc to wszystko, stanęłam po stronie oskarżonych i z komitetu wystąpiłam.

**Obserwatorka.**

Pomnik Adama Mickiewicza w Paryżu rzeźbił rzeźbiarz francuski Emil Bourdelle.

# Poradnik Dobrego Zdrowia

### KILKA UWAG O PRZEZIĘBIENIU.

(Dokończenie).

Szkoda, że niema u nas zwyczaju, jaki istnieje w Chinach, gdzie lekarze są płatni, o ile pacjenci są zdrowi! Tu większość, nawet olbrzymia większość lekarzy uważa jedynie leczenie choroby swojem wyłącznem zadaniem—zapobieganie zaś chorobom i pouczanie ogółu o odpowiednim sposobie życia, zgadzającem się z wszelkiemi zasadniczemi wymaganiami i postulatami higjeny powszechnej, to wszystko leży poza nawiasem ich działalności. — Dziwić się takiemu stanowi rzeczy zresztą nie można, boć i my lekarze, materjalne potrzeby zaspakajać musimy. A jakżeż to wyżyć, jeżeli wszyscy będziemy pouczać, jak ludzie mają żyć, aby wcale nie chorować, lub też chorować możliwie najmniej.

Starożytny historyk Tacyt pisze: — „Kiedy człowiek przychodzi do trzydziestu lat, staje się albo idjotą, albo swoim własnym lekarzem". Jeżeli zamiast słowa „lekarz" użyjemy słowa „doradca higjeny'', to zdanie Tacyta będzie miało wartość i dzisiaj.

Zaziębienia, oraz wszelkie z nich wynikające zaburzenia chorobowe, których liczba jest wcale pokaźna, należą do szeregu cierpień, jakich pielęgnując mądrze swe ciało, uniknąć stanowczo można. Cóż więc powinniśmy robić?

Aby nie ulegać zaziębieniom lub pozbyć się z czasem już istniejącej skłonności do nabycia takowych przy byle jakiej sposobności, trzeba z konieczności utrzymać ciało w najlepszym możliwie stanie zdrowia przez przyzwyczajenie się jak najwcześniej w życiu do obserwowania pewnych znanych reguł w oddychaniu, odzieży, mieszkaniu, spaniu, ruchu, względnie pracy, oraz osobistej higjeny.

Przedewszystkiem powinniśmy korzystać ze świeżego powietrza, nie tylko latem ale i podczas pory zimowej. Ono to dostarcza, na co już tyle razy zwracałem czytelnikom uwagę na tych szpaltach; płucom, drogom oddechowym, pierwiastków, przeznaczonych do odświeżenia krwi, głównie tlenu, bez którego, jak powszechnie jest wiadomem, zdrowie, a nawet życie wprost jest niemożliwem. To też jednym z pierwszych czynników warunkujących uwolnienie się od skłonności do nabywania zaziębienia jest dostarczenie organizmowi powietrza, o ile możności, czystego, świeżego, nie zanieczyszczonego różnemi wyziewami gazowemi i pyłami organicznemi, jakie się wywiązują w mieszkaniach zamkniętych, niedostatecznie przewietrzanych.

Ci, którzy najwięcej obawiają się zaziębienia, niestety, zwykle zapominają o tem, iż najlepszym środkiem przeciw zaziębieniu jest wytworzenie w ciele naturalnego ciepła za pomocą ruchu względnie pracy fizycznej na świeżem powietrzu. Stara prawda głosi, iż najpewniejszą ochroną przeciw zaziębieniu jest przyzwyczajenie się do zimna. Używajmy więc zimowego powietrza codziennie, nawet wśród silnych mrozów! Wciągając w płuca mroźne zimowe powietrze — nie ustami, lecz nosem — czujemy wyraźnie orzeźwiającą jego świeżość i jakoby zapach czystości. Nie jest to bynajmniej złudzeniem.

Przyzwyczajajmy dzieci nasze, aby nie obawiały się zimna, lecz po obiedzie pobawiły się choćby krótki czas na dworze. Rodzice, którzy chcą dzieci uchronić od zaziębienia i jego szkodliwych następstw, nie pozwalają im bawić się i chyżo biegać po podwórzu, a jeżeli ich wypuszczą na powietrze zimowe, poobwijają je w rozmaite ciepłe, grube ubrania, wyświadczają im bardzo złą usługę. Młodzież powinna się uczyć marznąć stopniowo i w pewnych granicach, im więcej młodzież porusza się w morzu świeżego, mroźnego powietrza, w okryciu niezbyt ciepłem, tem więcej rozwinie się cieleśnie, tem więcej nabędzie siły odpornej, tem większego nabędzie hartu! Wogóle i zawsze dla dzieci polecenia godnemi, bo posiadającemi wartość higjeniczną są wszystkie gry i zabawy połączone z ruchem całego ciała a uprawiane na powietrzu, najlepiej w miejscach wolnych od kurzu.

Ale także i dorośli strzec się powinni rozpieszczenia ciała zbyt ciepłem ubraniem, oraz unikania szczególnie podczas zimy, świeżego, mroźnego powietrza.

Marja Rodziewiczówna :-: **KĄDZIEL** :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Ale próżne były perswazje. Panna Irena była zawsze niezadowolona z siebie, w ciągłej trosce, żeby posiąść wszystkie fachy i wszystko wypełnić.

Dopiero, gdy musiała odleżeć swą zapalczywość do roboty, pokorniała, obiecywała poprawę, posłusznie słuchała gderania i ledwie na nogach, znowu robiła swoje.

Na Wielkanoc niespodzianie zjawił się Włodzio. Ucieszyła się pani Taida, ale radość krótko trwała. Przywiózł smutną wieść, że Osierski nagle zmarł z anewryzmu, a żona z rozpaczy prawie od zmysłów odchodzi.

— Siedziałem nad nią trzy dni! — opowiadał. — Rozesłałem depesze do wszystkich córek i wie mama, która przyjechała? Najmniej spodziewana — Stasia. Tamte się wymówiły, jedna chorobą dziecka, druga brakiem funduszów. Siedzi bo gdzieś niedaleko Chin! No, jak się ożenię, a będę miał córki, jednej nie dam zamąż, żebym miał choć w chorobie ratunek. Przyjechała Stasia, choć straci półrocze najważniejsze, ostatnie. Ale wcale się nie targowała ani wspomniała. Zajęła się chorą bardzo starannie i umiejętnie; byłem zachwycony i wyznałem jej to — chciałem nawet w rękę pocałować. Na to mnie zwymyślała i wyrzuciła za drzwi! Co do towarzyskich zalet, widocznie jest, że na te kursa nie uczęszczała.

— Jakto, nie podziękowała ci za staranie i opiekę?

— Owszem, zaraz na wstępie, po swojemu, szorstko. Ale gdzież panna Irena? — obejrzał się.

— W ogrodzie zapewne! Ale Ozierska wyzdrowieje, jak myślisz?

— Mam nadzieję, że tak. A mama z niej rada?

— Z Ozierskiej? Co ty pleciesz!

— Ja o pannie Irenie myślałem.

— Ach, o niej! Powiem ci otwarcie, że chociaż pomocy mam z niej mało, ale radam. Ma bzika, ale dobra dziewczyna.

— Mam do niej list od rodziców. Wzywają do siebie.

— Poco? Właśnie zaczęła nabierać sił i zdrowia.

— Tęsknią starzy po niej.

— Otóż to mój los i pociecha z obcych towarzyszek. Ledwiem sobie jedną dobrała, zabierają. Znowu szukaj, przebieraj i dostań jakiegoś cudaka.

— Więc to ja mamie dogodziłem! — uśmiechnął się Włodzio. Teraz, jak sobie żonę wybiorę, mama na niewidziane da błogosławieństwo.

— No, mam nadzieję, że tylko sobie na żonę wybierzesz zdrowszą i silniejszą. Masz zapewne dosyć chorych i kuracyj poza domem. Ale dobrze, żeś przyjechał. Mam dla ciebie setkę pacjentów, a chłopi wciąż się dowiadują, „kiedy nasz doktór przyjedzie." Już to Dusi nikt nie zastąpi. Pannie Irenie nawet nie wspominałam o chorych, boby desperowała, że jeszcze się nie uczyła medycyny, a dość i bez tego desperuje! Bzik jest! Jakiż fundusz zostawił Ozierski! Nie wiesz?

— Wiem, bom widział testament. Wcale nieźle zebrał. Każda z córek i matka będą miały po piętnaście tysięcy. Czy dawno mama miała list od Kazia? Nicpoń do mnie się nie odzywa od pół roku.

— Ja mam list co tydzień, ale jak go znasz, nic o sobie nie pisze — tyle, że zdrów. Dzięki Bogu, że już w czerwcu wraca na stałe.

— Możebyśmy poszli do ogrodu? — zaproponował Włodzio, coraz niespokojniejszy.

— Idźże sam. Ja mam dosyć spacerów. Przygotuję ci tymczasem jedzenie i pokój.

Włodzio wyszedł na ganek i obejrzał się naokoło. Zewsząd pachniały bzy i świergotały ptaki. Poszedł w szpaler grabowy, potem ścieżką, wśród kwitnących jabłoni; nigdzie nie widać było panny Ireny, której szukał.

Dopiero mignęło coś w inspektach, i tam ją znalazł pod grzędami rozsady.

— Dobry wieczór pani! — zawołał radośnie. — Szukałem pani wśród bzów, a znajduję przy sałacie.

— To nie sałata, ale kapusta — odparła, podając mu rękę.

— Mniejsza, jakie tam zielsko kuchenne. Ale pani się nie wydaje ani zdziwiona, ani bardzo uradowała moim niespodziewanym widokiem. Warto było lecieć z Warszawy na takie obojętne przyjęcie.

— Kiedy mi już obrodnik pana przybycie ogłosił. Miałam czas zebrać zmysły — rzekła żartobliwie.

— I nawet pani nie odstąpiła kapusty, by mnie powitać.

— Mówię panu, zbierałam zmysły.

— Widzę dużo nowych nabytków w pani. Nabrała pani zdrowej cery, trochę ciała i dużo sarkazmu. To ostatnie w największej dozie — stanowczo. Skądże ten ostatni nabytek?

— O to, nie tutejsze. Korzystałam jeszcze w Warszawie z pana przykładu, uczyłam się, teraz praktykuję.

— No, no! Żeby tak dłużej wiejskiego powietrza, pobiłaby pani profesora. Szczęściem, rodzice stęsknili się za panią i wzywają do siebie.

— Jakaś wczorajsza widocznie tęsknota, bo zawczoraj miałam list i pozwalają mi zostać, o ile tylko pani Skarszewska zechce.

— Tak, ale się rozmyślili i przeze mnie piszą, żeby pani wracała.

— O, przez pana. Są tęsknoty, które mnie wcale nie rozczulają. Możemy iść do domu.

Włodzio, który się rozsiadł do dłuższej gawędy, zaprotestował.

— No, a ta kapusta? Pani była nią tak zajęta. Ja mogę zaczekać, aż pani skończy — nie głodnym.

— Niech się pan nie poświęca. Wrócę tu, gdy pan będzie odpoczywał. po podróży!

— Aj, panno Ireno! Zapowiedziałem, że się pani mnie nie pozbędzie. Ja przysięgi dotrzymuję.

— Dobrze, że pan to mówi za siebie, dlatego wierzę! — rzuciła, odchodząc szybko w stronę dworu.

Poszedł za nią. wcale nie zrażony.

— Rodzice zdrowi? Dawno pan był u nas? — spytała.

— Zdrowi. Byłem zawczoraj po list. Mam też dla pani paczkę od matki.

— Pocóż przysyłają paczkę, kiedy mnie wzywają do powrotu?

Na tę logikę nawet Włodzio się zmieszał.

— A, bo — zająknął się — paczkę dali pierwej, a potem list zmienili, a ja zapomniałem paczkę odesłać. Nic nie szkodzi, zabierze ją pani ze sobą. Ja wyjeżdżam we czwartek — razem pojedziemy.

— Ślicznie to pan ułożył, ale ja nie pojadę, aż mnie pani Skarszewska uwolni, a w każdym razie nie pojadę z panem.

— Dlaczego?

— Bo zwykłam podróżować sama, bez żadnej opieki.

— Ależ, panno Ireno, rzecz się zmieniła, bo ja pani jeszcze nie powiedziałem wszystkiego. Ja się rodzicom oświadczyłem o panią.

Panna Irena zatrzymała się, popatrzała na niego i ruszyła ramionami.

— Dlatego, żem panu już raz odmówiła! Dziękuję panu! Teraz mi się pan przysłużył! Ano, tak, to naturalnie nie mogę tu pozostać i muszę wrócić do domu na gderanie rodziców, których pan tymczasem odurzał i intrygował. Ale za to odpłacę panu i opowiem wszystko pani Skarszewskiej.

— To może już, jak ja pojadę! — jęknął Włodzio. — Ja obiecuję czekać cierpliwie na panią.

— Niech pan nie czeka, bo ja zamąż nie wyjdę. A pani Skarszewskiej opowiem dziś jeszcze. Zanadto ją czczę i uwielbiam, abym zachowała przed nią taką tajemnicę.

— Ależ to i moja tajemnica, nasza! — szepnął prosząco.

**(Ciąg dalszy nastąpi)**

# Cała Polska Jedną Wielką Wystawą Światową.

## Od Granicy do Granicy we Wszystkie Strony, Nic Tylko Wystawa w r. 1943.

### Niezwykły Projekt Majora L. Bolowskiego.

(Ciąg dalszy.)

### BUDOWA NOWYCH OSIEDLI.

Wybudowanie dróg bez upiększenia ich i bez pobudowania wzdłuż nich nowych zagród i osiedli, nie miałoby ani dla kraju ani dla powodzenia wystawy tego znaczenia, bo drogi nie stanowiłyby dla turystów żadnej specjalnej atrakcji, gdyż gdzieindziej dobre drogi nie są nowością. Aby projektowane szosy mogły pod względem socjalnym, gospodarczym, kulturalnym zaważyć na dalszy rozwój Państwa, muszą one być odpowiednio gęsto zbudowane. Dla samych pracowników drogowych potrzeba na 6—7 km. drogi około 8 zabudowań gospodarczo-koszarowych. Wspomniane 8 gospodarstw posiadałyby po 5 morgów gruntu. Ze względu na koncesjonowanie przyboczne zajęcie właścicieli, 5 morgów byłoby wystarczające. Zajęciom odpowiadałyby budowa i rozmieszczenie, i tak bliżej wioski [illegible] budowanoby gospodarstwo zaraz z:

1. domem ludowym, ze salą i czytelnią;
2. sklepem kooperatywy drogowej;
3. warsztatem stolarskim, oraz
4. przedsiębiorstwem budowniczem, a w miejscu najpiękniejszem gospodarstwo wraz z:
5. mleczarnią;
6. stacją drogową;
7. warsztatem reparacyjnym i ślusarnią;
8. hotelem z restauracją.

Skład ten mógłby być dowolnie powiększony przez niekonsecjonowanie gospodarstwa 10-cio morgowe.

Na wschodzie, gdzie zaludnienie jest słabsze i kultura niższa, pasmo dróg musiałoby być znacznie szersze, przez to i liczba osadników większa. Wobec tego powstałaby na co 6—7 km. drogi osada licząca kilka gospodarstw o przybocznym dochodzie, przez to 5 morgowych, oraz kilkanaście 10-cio morgowych.

Nowe zagrody znacznie różniłyby się od obecnych, które mało co zmieniły się od tych, które budowano przed potopem. Może powiększono okna, lecz cóż z tego, gdy i tak są zabite gwoździami całą zimę, aby nie wchodził chłód, a w lecie, nie wlatywały muchy! Cały postęp to jako taki piec i komin. Mebli żadnych nie przybyło. Wieśniak nadal nie zna co to szafa, szafka na naczynia kuchenne, krzesła, odpowiednia ilość łóżek, nie mówiąc już o radju i użyciu prądu elektrycznego przy robocie.

Domy osadników zdala różniłyby się od otoczenia. Posiadałyby ogniotrwały dach, werandę, względnie poddasze, ogród kwiatowy, osobno postawione budynki gospodarcze a naokoło sad owocowy. Sprawiłoby to raczej wrażenie willi niż gospodarstwa. Wobec tego, że akcja osiedleńcza nie ograniczyłaby się tylko do wsi, lecz objęłaby także i miasta z góry odpowiednio zaprojektowane, zapoczątkowanoby całkiem nowe życie wzdłuż tych nowych dróg.

Licząc, że co 50 km. drogi możnaby wybudować 1 nowe miasteczko, otrzymalibyśmy przy 6—7,000 km. drogi około 120 nowych miast. Gdy do powyższej liczby dodamy nowo wybudowane przedmieścia i kolonje podmiejskie, to liczba osad miejskich podwoi się.

Mógłby ktoś powiedzieć, że to niemożliwe lub niepotrzebne, że istniejące miasta nam wystarczają. Co do niemożliwości to powiem tylko tyle, że liczba mieszkańców miejskich która przybędzie w ciągu 10-ciu lat napewno, w obecnych miastach, nie spowoduje żadnych nowych wartości, dla czego nie ująć przyrostu miast w pewne nowe normy, dlaczego nie dążyć do powstania raczej małych, ale ładnych miast, zamiast powiększać istniejące.

Z góry chciałbym zaznaczyć, że w Ameryce stolica Państwa i stolice blisko wszystkich stanów, znajdują się w stosunkowo małych miastach, lecz pięknych. W wielu stolicach stanowych znajdują się uniwersytety, gdzie studenci żyją wyłącznie swoim życiem, to jest nauką i sportem. Jako dowód podaję kilka cyfr:

| Stan | Główne miasto | Ilość miesz. w 1,000 | Stolica | Ilość m. w 1,000 |
|---|---|---|---|---|
| New York | New York | 6,000 | Albany | 120 |
| Michigan | Detroit | 1,000 | Lansing | 60 |
| Illionis | Chicago | 3,000 | Springfield | 65 |
| Pennsylvania | Philadelphia | 1,900 | Harrisburg | 80 |
| California | San Francisco | 5,000 | Sacramento | 70 |
| Colifarnia | Los Angeles | 6,000 | „ | |

O ile chodzi o sprawność administracji i wychowanie młodzieży, system Stanów Zjedn. wykazał się bardzo pomyślny i dlatego powstała u mnie myśl przyjęcia tego systemu, w swoim projekcie. Tworząc wspomniane miasteczka, najmniej 50 proc. winno być z góry przeznaczone na miasteczka powiatowe. Położenie ich nie pozostawiłoby nic do życzenia, a rozplanowanie byłoby idealne. Podział, dużo światła, zieleni, kwiatów, sportu, wody, itp., wszystko to byłoby najszerzej wykorzystane. Domy szeregowe stałyby jedynie w dzielnicy handlowej, prowadzącej wzdłuż szosy. Widne sklepienia, odpowiadające naszemu klimatowi stworzyłyby dogodną promenadę wzdłuż całej dzielnicy handlowej. Na innych ulicach stałyby przeważnie jedno-familijne wille w mnieszych lub większych ogródkach. Od ulicy ogródki nie posiadałyby ogrodzenia. Poco? W Ameryce też nie mają i każdy szanuje obcą własność, oczywista w dzielnicach lepszych. Nasze nowe miasteczka mają być jeszcze lepsze i ładniejsze od amerykańskich a, więc ogródki powinny zlewać się ze skwerami w jedną całość. Sprawi to dziwny powiedziałbym wprost arystokratyczny wygląd.

Dla młodzieży i starszych rozplanowanoby dostateczną ilość miejsc sportowych, i przewidzianoby takowych także w planie dalszej rozbudowy, co niestety w Polsce prawie nigdzie dotychczas się nie dzieje.

Każde miasteczko posiadałoby więc: swoje place do gry w golfa, bo jest to jedyny sport którego mogą grać starsi wiekiem sportowcy. W wolnych chwilach sport musiałby się stać ogólnem zajęciem obywateli, a nie jak dziś jest, okazją do przypatrywania się. W tych nowych miasteczkach pobudowanoby nowoczesne zakłady szkolne, bo tylko tam znalazłaby młodzież to wszystko, co chcemy aby posiadała w późniejszem życiu, to jest wyższą kulturę, wyższy standard życiowy i zdrowszy organizm.

Dziś połowa miejscowości w których znajdują się szkoły średnie nie nadaje się do tego. Połowa szkół w kraju nie posiada boiska sportowego. W miasteczkach nie ma ani odpowiedniej kultury ani odpowiedniego postępu, ani wreszcie odpowiednich warunków życia dla przyszłych inteligentów.

O ile chcemy by naród polski zmodernizował się w ciągu 25ciu lat, musimy modernizować młodzież, to znaczy musimy umieścić ją tam, gdzie takie nowe życie, to znaczy w nowopowstających miastach, pobudowanych wzdłuż nowych dróg.

Dziś dumni jesteśmy z powodu budowy Gdyni, jednego miasta. O ile będziemy dumniejsi, gdy przystąpimy do budowy setek wsi, i przeszło 100 miasteczek? Dziś z Gdyni dumni jesteśmy my, inteligenci, którzy Gdynię widzieli i znaczenie jej pojmują, ale gdyby praca objęła cały kraj, i wszędzie powstawałoby nowe i wzorowe życie, wszyscy nabraliby dumy, nawet ostatni pastuch wiejski, bo i on zrozumiałby że państwowość polska to wielka rzecz, i dobro największe, zasługujące na obronę wszelkiemi siłami.

A że już mowa o miastach i nowem życiu, dodaję kilka słów o pracach które nas czekają przy upiększaniu istniejących. Nasamprzód trzeba będzie wydać prawo do przymusowego wykupienia przez miasta szpecących starych ruder lub dania za nie miejski grunt. Równocześnie należałoby zabronić miastom sprzedawania miejskich gruntów, bo i tak istnieje w Polsce rażący brak ogrodów, a w dodatku nie pozostałoby nic dla ewen. wymian. Również przydałoby się przez wsie oraz miasta administracyjne wyznaczenie obszarów, które muszą być obsadzone drzewami owocowemi, w innym wypadku grunta te zaliczone jako place budowlane, a przez to podlegać będą wyższemu opodatkowaniu. Zasłoniętoby przez to przedmiejskie chałupy i różne klatki, bez których nie mogą się u nas obejść.

Co do miast wystawowych, to najpiękniejsze ich należałoby zwrócić szczególną uwagę. Jako przykład opiszę prace które winien dokonać Kraków. W Krakowie wzdłuż wszystkich chodników biegnących od plant na zewnątrz, znajdują się t. zw. pasma ziemne, lub trawniki. Powinny one być nie tylko zatrawione, lecz zakwiecione i to staraniem dzieci, przyległych kamienic. Możnaby ich nawet znacznie rozszerzyć kosztem za szerokich jezdni, i przemienić na rodzaj małych plant, sadząc tam kwitnące krzaczki i drzewa. Co do drzew, to należałoby unikać geometrycznych odstępów i sadzić drzewa kwitnące, względnie owocujące. Dla czego np. nie możnaby sadzić jabłoni, grusz, śliwek i czereśni? Raz kwitną, raz owocują, i zawsze radowałyby oko przechodnia. Ale co najważniejsze to to, że dojrzałe owoce rosnące na ulicy byłyby tak wysokiem świadectwem kultury i praworządności obywateli, że o tem rozpisywaliby się cudzoziemcy więcej niż o Wawelu.

Również prawem należałoby zagwarantować przymusowe ukwiecenie balkonów. Balkon należy do ulicy i jest poto, aby dom upiększał, a nie poto, aby na nim wystawiać garnki lub coś podobnego. Karami i nagrodami należałoby pracować przez przyszłe 9 lat, aby do czasu wystawy zmienić zewnętrzny wygląd miast.

Co do pawilonów wystawowych, to muszą one harmonizować z otoczeniem i ogólną architektoniką miasta.

Wszelkie międzynarodowe pomysły architektoniczne domorosłych wielkości należy jako osłabiające poczucie i odrębność narodową odrzucić. Pozatem jak już powiedziałem, międzynarodowość nie sprzyja ruchowi turystycznemu. Dla tego przy rozpisywaniu konkursów należałoby stanowczo naznaczyć ,że styl ma odpowiadać stylowi miasta i cechom narodowym.

Dlatego byłoby bardzo pożądanem, gdyby w szkołach technicznych bardziej niż dotychczas tem zagadnieniem się zajęto, i dopomagano do stworzenia praktycznego narodowego stylu przy różnych rodzajach i materjałów budowlanych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)




**Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w "Dzienniku Chicagoskim."**

# Utrzymywanie Kościoła Jest Obowiązkiem Naszym.

W „Ojsze Nasz" modlimy się „Przyjdź Królestwo Twoje".— Jeśli szczerze go pragniemy, to napewno starać się będziemy rozszerzać Królestwo Boże. — Sprawiedliwość wymaga, abyśmy zwłaszcza przez finansowe wspieranie kościoła rozszerzali Królestwo Boże na ziemi. Jest to ścisły obowiązek sumienia, a zaniedbanie jego piętnuje nas jako nieuczciwych i bezreligijnych.

Jest nieuczciwem zaniedbać lub odmówić zapłacenia swej cząstki na utrzymanie kościoła. Przez takie niedbalstwo zmuszamy innych do płacenia tego, czego sami nie zapłacimy. Jest to tak jakby się kradło z kieszeni drugich.

Jest bezbożnem zaniebywać się w dawaniu na kościół, ponieważ tem samem odmawiamy Bogu Dziękczynienia za dary, jakie na nas zsyła. Ostatecznie Bogu zawdzięczamy wszystko czem jesteśmy i co posiadamy. Przez utrzymywanie kościoła staramy się choć w części odpłacić Bogu cośmy Mu winni. Na tyle nas wszystkich stać!

Ofiary kościelne, czy to zebrane jako ławkowe, czy też jako regularne składki, nie są żebraniną, ani darem, lecz niejako zapłatą za bezcenne moralne i duchowne usługi. Parafjom naszym należą się ofiary. Co dajemy gdzieindziej, nie usprawiedliwia nas, jeśli nie wspieramy swego kościoła.

Nawet według prostego rozumowania wynika, że powinniśmy się starać wspierać religję w ogólności, a własny kościół w szczególności.— Pismo św. nas o tem poucza. Lewici, wybrani jako słudzy Boży, utrzymywani byli przez dziesięciny, czyli dziesiątą część dochodu, nałożonego przez Boga na inne pokolenia Izraela. Natchniony Duchem św. Paweł powiedział: „Pan rozporządził, aby ci, co głoszą słowo Boże, żyli słowem". (1 Kor. IX, 13).

Kościół Boży przez władzę od Boga Mu nadaną, obowiązek utrzymania kościoła włączył do przykazań ogólnych. Obowiązek ten jest tak samo ścisły, jak obowiązek słuchania Mszy św. w niedzielę lub wstrzymanie się od mięsa w piątki.

# ZE STANISŁAWOWA

Dzisiaj wieczorem zbiorą się na posiedzenie starsi członkowie Tow. Imienia Jezus. Wszyscy są proszeni o przybycie,— gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

Staraniem Sokołów Białego Orła odbędzie się jutro wieczorem w audytorjum miejscowem przedstawienie atletyczno-muzykalne, na które starsi i młodzież licznie się wybierają. Warto poprzeć wysiłki młodzieży pracującej na korzyść parafji.

*

Tow. św. Wincentego a Paulo odbędzie przedroczne posiedzenie w czwartek, dnia 13go grudnia, w sali nr. 1-szy, o godzinie 8ej wieczorem. Wybór nowego zarządu na porządku dziennym. Prezesem jest Fryderyk Kirsten, a sekretarzem Mateusz Bykowski.

*

Wczoraj rano z kościoła św. Stanisława Kostki odbył się pogrzeb ś. p. Marjanny Kamedulskiej (z domu Saldat), w średnim wieku. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

W niedzielę, dnia 30go grudnia, w audytorjum stanisławowskiem odbędzie się przedstawienie muzykalno - wokalne p. t. „Show Boat", urządzone staraniem chórów parafjalnych stanisławowskich. Przygotowania w pełnym biegu. Komitet tego przedstawienia radzi postarać się o bilety wcześniej, które można nabyć od członków i członkiń.

*

Jutro, o godzinie 8ej odbędzie się posiedzenie Tow. św. Apolonji, gr. 482 Z. P. R. K. w sali zwykłych zebrań. Przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członkiń. Prezeską jest Konstancja Czekała a sekretarką Rozalja Dukes.

*

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia, wobec tego chóry parafjalne pod dyrekcją organisty p. Stanisława Skibińskiego przygotowują kolendy polskie, pozatem urządzają przedstawienie, do którego również czynią energiczne przygotowania.

*

Powiada przysłowie, że zegar dzwoni, czas ucieka, śmierć goni, wieczność czeka. Ci, którzy nie spełnili swej powinności odnośnie do kolekty rocznej na utrzymanie kościoła i parafji, niech to bezzwłocznie uczynią. Zbliża się rok nowy kiedy to ks. proboszcz wyda sprawozdanie roczne z wykazem ofiar na kościół przez parafjan złożonych. Kolektę składać można w biurze parafjalnem.

*

Ojciec św., świadomy strasznej zgrozy niemoralnej, usilnie pragnie odnowić świat w Jezusie Chrystusie, gdyż to jedyny ratunek. Dalej, czuje Nasz Najwyższy Pasterz, że dzisiejsza chwila to chwila przełomowa, kiedy szatan, książe podziemnego świata, posunął się w swej zapalczywości i złości do ostatecznych granic. Nie dziw więc, że Ojciec św. nawołuje swych wiernych do zjednoczenia się z Jezusem Chrystusem, żyć w Jego łasce i promieniować dobrym przykładem i pobożnością.

*

Szkoła parafjalna przychodzi domowi rodzicielskiemu z pomocą. Nietylko bowiem przestaje na czytaniu i pisaniu, które jest niezbędne, lecz sięga dalej.— Mianowicie obznajmia dziecko z ojczystym językiem, z wiarą katolicką a w szczególności zaś ćwiczy wolę dziecka, aby czynić dobrze i unikać złego. Jednak bez współpracy rodziców ze szkołą, wszystkie wysiłki czcigodnych Siostr nauczycielek spełzną na niczem. Rodzice muszą wpajać w umysły dzieci te same zdrowe nauki, co i szkoła. A więc muszą w domu widzieć i słyszeć takie same wskazówki wychowania co i w szkole, inaczej powstanie w duszy dziecka zamieszanie

### W Hiszpanji.

W Hiszpanji w dzień powszedni, a także przy święcie,
Od dłuższego już czasu tłuką się zawzięcie,
A we mnie przedsiębiorczość ta entuzjazm budzi:
Tak zręcznie z walki byków przejść na walki ludzi!

(Mucha)

### Flota w San Francisco.

**San Francisco, Cal.** — Flota amerykańska przepłynęła w sobotę przez Złotą Bramę na 9-dniowy postój w San Francisco.

## OFIARY NIENAWIŚCI LUDZKIEJ.



Rycina przedstawia podobizny członków pierwszej grupy wygnańców węgierskich, wypędzonych z Jugosławji. Fotografja została przesłana aeroplanem z Węgier do Londynu a stamtąd drogą iskrową do New Yorku i później aeroplanem do Chicago.

# ŚWIAT POLITYCZNY.

— Pogłoski o sytuacji burmistrzowskiej wśród republikanów są różne.— William „Big Bill" Thompson „poleci" na burmistraza jeśli George Harding postanowi ubiegać się o jakikolwiek urząd miejski. Bez „Dziordzia" nic „Big Bill" nie zrobi...

*

— Jeśli Harding nie „poleci", wtedy Thompson ubiegać się będzie o urząd Senatora Stanów Zjednoczonych w roku 1936.

*

Czemu nie na Adamowskiego? — Członka Legislatury stanowej przez pewne czynniki w świecie demokratycznym proszone są o poparcie posła James P. Boyle na „speakera" w Legislaturze. A gdzie są przyjaciele Benjamina S. Adamowskiego?

*

Demokraci w 14tej wardzie urządzają zabawę gwiazdkową z dochodem na biednych w swojej wardzie. Program gwiazdkowy odbędzie się we czwartek i w piątek, 13go i 14go grudnia, w sali szkoły Tilden, róg 47my place i Union avenue. W komitecie jest także poseł stanowy Jan C. Kluczyński. Panie z wardy także biorą czynny udział.

*

Klara Beasley, była sekretarka burmistrza A. J. Cermaka, zamianowaną była sekretarką nowego szeryfa powiatowego, Jana Tomana.

*

Sędzia okręgowy Tomasz J. Lynch ma poparcie i prawdopodobnie zostanie sędzią sądu najwyższego stanu Illinois. O tem mówią wiele w świecie politycznym.

*

Członkiem Rady Redakcyjnej „Public Service Leader"— jest także nasz sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki. Jestto półmiesięcznik Regularnej Demokratycznej Organizacji.

*

Pierwszym Polakiem w Dystrykcie Sanitarnym od wielu lat jest Józef F. Baran, przemysłowiec z północno - zachodniej strony miasta.

*

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, jeśli przepowiednie wielu jego szczerych przyjaciół się spełnią, zostanie sędzią federalnym. Będzie to zapłata za jego rzetelną i mozolną pracę na ławie sądu powiatowego przez ostatnie 12 lat. Sędzia Jarecki rozpoczął dnia 6go listopada czwarty termin urzędowania.

*

Alderman Henryk Sonnenschein, komityman demokratyczny w 22ej wardzie, głosi światu, że najlepszymi jego kapitanami precynktowymi są Charles Kalny, **Bernard Czerwiński**, William Kocurek, Harry Shulman i Jaboc Fine.

*

Tomasz D. Nash, były kasjer powiatowy ma wkrótce otrzymać bardzo ważny urząd miejski, czy też powiatowy. — Bez Hasha partja demokratyczna nie da sobie rady, — mówią politykierzy.

*

Demokratyczna Organizacja w 12tej wardzie urządza zabawę gwiazdkową w środę, dnia 12go grudnia, w sali św. Agnieszki, róg ul. 39ej i Archer avenue. Orkiestra S. Kłosowskiego na programie. Komityman Franciszek W. Zintak stanął na czele komitetów, a w pracy tej pomaga mu także i jego małżonka.

*

Na wakans, spowodowany śmiercią sędziego De Younga, „leci" kilku sędziów, jak Jan P. McGoorty, Harry M. Fischer i Filip J. Finnegan, oraz sędzia Józef Burke, ale o naszych w kołach politycznych nikt nie wspomina...



### Klub Wielkopolan, Ślązaków i Pomorzan.

W środę, dnia 12go grudnia, przypada przedroczne posiedzenie naszego klubu, w sali zwykłych posiedzeń, o godz. 8ej wieczorem. Z powodu, że już trzech posiedzeń z rzędu nie było, a do tego przypadają wybory nowego zarządu na rok przyszły, przeto zapraszam uprzejmie wszystkich członków i członkinie o łaskawe stawienie się na to posiedzenie. — Fr. Wystrach, sekr.

### Nic nie znaczy.

— Oj, proszę pana doktora, co za nieszczęście! Dałam mężowi lekarstwo zapisane przez pana doktora i tej samej nocy umarł!

— To nic nie znaczy proszę pani, absolutnie nic nie znaczy. To lekarstwo zaczyna działać dopiero po upływie miesiąca!



THE TUTTS — By Crawford Young



## Z Zabawy Kostkowej Tow. Harmonja.

W niedzielę po południu odbyła się zabawa kostkowo-karciana w sali „Oaza" mieszczącej się pnr. 1250 Milwaukee ave., urządzona staraniem Towarzystwa Harmonja, gr. 36 Zw. Polek w Am. Komitet składający się z pań: Busch, Hibner, Imbiorskiej, Niemiec i Larson dołożył wszelkich starań, aby zabawa ta cieszyła się powodzeniem i zyskała poparcie ogółu. Otóż górna sala pp. Michalskich była zajęta przez miłośników gry kostkowo-karcianej. Do każdego stolika przeznaczone zostały piękne premje, kilka cenniejszych premji zostało rozlosowanych wśród uczestników zabawy oraz było kilka tak zwanych „door prizes".

Wszyscy bawili się wesoło w gronie dość licznie zebranego miłego towarzystwa, opuszczając salę późnym już wieczorem.

## Tow. Panien Urządza "Theatre Party".

Pomocnicze Stow. Panien przy Szpitalu Matki Boskiej z Nazaretu, zadecydowało na ostatniem swem posiedzeniu urządzić tak zwaną „Theatre Party" na statku stojącym na rzece Chicago, przy Diversey ave. Zabawa ta odbędzie się w piątek, dnia 14go grudnia. Po rezerwacje członkinie proszone są głaszać się do panny Mildred Cywińskiej, a o godzinie 8ej wieczorem punktualnie niechaj każda stawi się na oznaczone miejsce.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

### Śmierć polskiej pionierki.

**Berlin, Wis.** — Odbył się tu pogrzeb Anny Schumekoskiej, wdowy po J. E. Schumekoskim byłym skarbniku miejskim. — Zmarła liczyła przy zgonie 83 lata i była jedną z najstarszych osadniczek w tem mieście.

## Obiad Na Jutro.

**Zuba Grzybowa Czysta.**
**Pieczeń Wieprzowa.**
**Krokiety ze Słodkich Kartofli.**
**Kalafjor.**
**Paj Rubarbowy.**
**Kawa.**

### Zupa Grzybowa Czysta.

Nastawić na smak warzywa, cebulę i garść suchych grzybów. Gdy się nagotują, zaprawić zupę zaprażką rumianą z łyżki masła i mąki. Grzybki poszatkować drobno i dać do wazy. Na zupę spuścić lane ciasto lub kluski francuskie; tylko jeśli się robi z kluskami, to grzybków nie kłaść do wazy, lecz drobno je posiekać i zmieszać do ciasta na kluski.

### Paj Rubarbowy.

Trzy filiżanki pokrajanych w małe kawałeczki łodyg rubarbowych, łyżkę mąki, filiżankę cukru i łyżeczkę masła. Wyłożyć talerz ciastem i posypać cukrem zmieszanym z mąką, używając do tego połowy ilości podanej powyżej, na to włożyć pokrajany rubarb posypać drugą połowę mąki z cukrem, a po wierzchu rozrzucić masło, rozrobione na małe kawałeczki, nakryć ciastem i brzegi zlepić poczem wstawić w piec na około trzy kwadranse. Chcąc mieć paj ze spodnią skórką tylko i pokryty pianą z białek, wziąść półtorej filiżanki łodyg rubarbowych, pokrajać jak powyżej, dodać dwie łyżki mąki, łyżkę wody, filiżankę cukru i dwa żółtka, włożyć w talerz, wyłożony ciastem i upiec, po wypieczeniu ubić białka na sztywną pianę, rozsmarować na wierzchu i wstawić w piec dla zrumienienia.

### Krokiety ze Słodkich Kartofli.

Cztery średniej wielkości słodkie kartofle, jedna łyżeczka masła, jedno jaje, jedna czwarta łyżeczka soli, dwie łyżki śmietanki, jedna ósme łyżeczki cynamonu, pół garnuszka drobniutko posiekanych pekanów.

Kartofle przetrzeć przez sito dodając pozostałe składniki. Porobić krokiety okrągłe lub podłużne, zamaczać w rozbitem jajku, później przyprószyć mąką lub drobno roztartemi okruchami chlebowemi. Smażyć w gorącym tłuszczu i podać do stołu z zieloną siekaną pietruszką.

**Gosposie! Czy posiadacie kopję „Marynowanie Owoców, Jarzyn i Pikli"? — Są do nabycia w biurze Dziennika Chicagoskiego. Cena 35c.**

## Pierwszy Fałszywy Krok w Życiu.



JANINA ŁOBODA.

Ile nieszczęść i tragedyj rodzinnych niesie pierwszy fałszywy krok w życiu człowieka. Ile cierpią biedne dzieci — dowiecie się już w tę niedzielę na sztuce „Kobieta bez Serca" czyli opuszczone dzieci, którą wystawia Lydja Pucińska w Audytorjum św. Trójcy. Udział w sztuce biorą: utalentowana młodziutka artystka która podbiła swą grą polonję chicagoską Halina Majewska — znana śpiewaczka, Janina Łoboda, której słowiczego głosu nie słyszeliście już dawno — Halina Pucińska, — Danusia Bednarczyk, która tak świetnie grała w sztuce „Dzieje Nieszczęśliwej Matki" — i nasza chluba polonji tancerka Danusia Kantor. Oto wiosenki naszej sceny polskiej — poważniejsze role spoczywają w rękach artystek, które od szeregu lat niosą wam wesołość i rozrywkę ze sceny, jak Felicja Lichocka, Pelagja Mróz, którą słyszycie na programie Kupców i Przemysłowców oraz Lydja Pucińska — z panów W. Kasperek, S. Milewicz, śpiewak radjowy, W. Sikora, B. Mróz, S. Kajkowski, S. Zieliński i S. Baranowski.

W niedzielę również zobaczycie najnowsze kreacje sukien wieczorowych na przyszły karnawał, jak również szereg pięknych kobiet i panów — najnowsze meble, którymi ozdobiona będzie scena. Treść sztuki, silna sensacyjna, śpiew panny Janiny Łobody, wspaniałe dekoracje złożą się na bogatą całość nieprzeciętnego przedstawienia. Wstęp tylko 50c i 35c, aby dać każdemu możność spędzić przyjemnie chwil parę w gronie artystów sceny, jak i radja. — A więc prosimy podkreślić sobie datę, 16go grudnia i przybyć na ostatnią sztukę w tym roku w tę niedzielę do audytorjum św. Trójcy o godzinie 2:15 po południu lub wieczorem o 8:15.

## KRONIKA KOBIECA.

Przedsiębiorstwo mody z Berlina zatrudnia około 70,000 dziewcząt z których 1,500 jest manekinami. Idealna kobieta w nazistowskim pojęciu musi być 5 stóp $9\frac{1}{2}$ cali wysoka, miara jej biódr powinna wynosić tylko $37\frac{1}{2}$ cala, a w biuście $35\frac{1}{2}$ cala.

*

„Womens Engineering Society (Związek Kobiet Inżynierów) w Stanach Zjednoczonych obrał na swą prezeskę znaną lotniczkę Amy Johnson-Mollison, której rekordy na polu lotnictwa są powszechnie znane. Uzyskała ona przed kilkoma miesiącami dyplom inżyniera, studjując budowę samolotów i wprowadzając liczne ulepszenia konstrukcyjne w tej dziedzinie. Związek Inżynierów w Ameryce został założony w roku 1919 przez lady Parson, która jako pierwsza kobieta była członkiem towarzystwa budowy okrętów w Ameryce i wraz z marszałkiem Fochem została mianowana członkiem honorowym instytucji „North East-Coast" inżynierów i budowniczych okrętów. Liczne kobiety, które piastowały po niej godność prezydentki Związku Inżynierek w Ameryce, — wywiązywały się doskonale ze swego zadania.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

## Z Przyjęcia u Doktorostwa S. Górnych.

Z okazji dnia urodzin dr. Stefana Górnego w rezydencji doktorostwa Górnych na S. Wood ulicy, odbyło się przyjęcie i wesoła zabawa towarzyska.

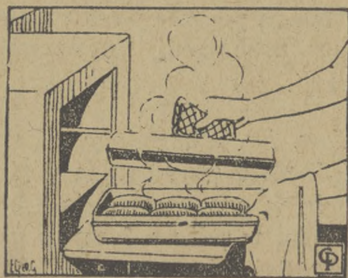
Na przyjęciu tem obecni byli: prezes Tow. Dentystów Polskich dr. T. Olechowski z żoną, dr. Adam Wcisło z żoną, dr. ad. Larkowski z żoną, dr. F. F. Małachowską-Larkowską, dr. W. Lipiński z żoną, dr. C. Frankiewicz, dr. C. Ross z żoną, dr. P. Hodur z żoną, dr. J. Gecewicz, dr. B. Gobczyński z żoną, dr. Lepp, organista z Jackowa p. Czerniakowski z żoną, pani Kinga Dziubak z córką i dr. Rockmond. Gospodarz domu i solenizant dr. Stefan Górny otrzymał od członków Tow. Dentystów bardzo ładny prezent w postaci kryształowego garnituru do wódek lub win.

## Posiedzenie Tow. Jutrzenka.

Jutro, dnia 12go grudnia o godzinie 7:30 wieczorem odbędzie się przedroczne posiedzenie Tow. Jutrzenka, gr. 41 Z. P. w Am. w dolnej sali Związku Polek pnr. 1309 N. Ashland ave. Panie Skrzydlewska, prezeska i Wójcik, sekr. proszą uprzejmie wszystkie członkinie o jaknajliczniejszą obecność gdyż na posiedzeniu tem będzie wiele ważnych spraw do załatwienia oraz nastąpi wybór urzędniczek na rok przyszły.

Elbuksy oznacza nieprzemakalne spodnie, używane przez marynarzy i rybaków.

## RADA PRAKTYCZNA.



**Bułeczki odgrzewa się najlepiej przez włożenie ich do blachy, skropienie wodą później się ciasno zamyka i wkłada do średnio gorącego pieca na siedem minut.**



Household Arts




PATTERN 5268

**ŁADNIE WYSZYTE RĘCZNIKI DO KUCHNI SĄ PRAKTYCZNYM PODARUNKIEM NA GWIAZDKĘ.**

**W modełku 5268 znajdziecie wzory $5\frac{3}{4}$x$8\frac{1}{2}$ calowe, ilustrację wszystkich potrzebnych ściegów, sugestję kolorów oraz ilość materji. Cena modełka tylko 10 centów.**

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............. (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..................................

Adres..................................

Miasto.............................Stan............

## JAKIE POWINNY BYĆ ZIMOWE STROJE SPORTOWE?



**Dwie najważniejsze reguły zastosowane do kobiecych strojów sportowych — to wygoda i kolor. Na lewo, strój sportowy Schiaparelliego składający się ze spodni, sweterka niebieskiego, szala niebiesko-białego stosownych pończoch, rękawiczek i bereciku; w środku, niebiesko-popielaty strój Dalkusha do narciarstwa; na prawo, Very Borea strój składający się z żakietu zrobionego z nieprzemakalnego płótna i niebieskiego wełnianego sweterka.**

## W NIEZNANE.

**Pociąg w nieznane—jak życie**
**Wciąż pędzi, pędzi przed siebie,**
**Cel drogi zna wyśmienicie**
**Dyrektor kolei w niebie.**

**Ale daremnie podróżny**
**Chce cel odgadnąć. Jak wiecie,**
**Wszelki wysiłek jest próżny:**
**Cel drogi trzymany w sekrecie.**

**Wśród burz i śnieżnych zawiei**
**Czasami jest katastrofa**
**I pociąg się wykolei,**
**Ale się nigdy nie cofa.**

**W pociągu widzi się twarze**
**Przykre, lub bardzo kochane.**
**Życie—w zamęcie i w gwarze**
**Pędzi—jak pociąg w nieznane!**

Zofja Haeckerówna.






**ZGRABNA POPOŁUDNIOWA SUKIENKA.**
**Ellen Worth Modełko 759.**

**Zamówić można tylko w wielkościach 14 do 18 lat. 36 do 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba $3\frac{7}{8}$ jarda 39 calowej materji, oraz $1\frac{1}{3}$ jarda 35 calowej materji na podszewkę do spódniczki.**

Prosimy przysłać piętnaście centów (15c) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No......... Wielkość........

Imię i Nazwisko..................................

Adres..................................

Miasto.............................Stan............

## Jak Zapobiec Przykrej Woni z Ust.

Niezmiernie przykrem objawem, który może być niedostrzegany przez osobę zainteresowaną tem niemniej odrażający dla otoczenia jest wstrętny zapach, wydzielający się z ust przy oddychaniu i mówieniu. Bliższe obcowanie z osobami, posiadającemi tę wadę, jest uciążliwe, czasem wręcz niemożliwe, dla osób zaś posiadających ten defekt i zdających sobie z tego sprawę, jest on źródłem poważnego zmartwienia.

Przyczyny, od których ten przykry zapach zależy są rozmaite, jama ustna, stanowiąca początkowy odcinek przewodu pokarmowego odgrywa w tym wypadku niepoślednią rolę, a najczęstszym powodem jest próchnica zębów. Wystarczy kilka spróchniałych zębów lub gnijących korzeni, ażeby oddech posiadał woń, przyprawiającą otoczenie o mdłości. Resztki pokarmów uwięźnięte w dziurawych zębach rozpadając się próchną. W otwartych korzeniach zębów tworzą się gnilne gazy o wstrętnym zapachu. — Wadliwe zrobione korony, mostki, protezy — na których zarzymują się resztki pokarmów mogą być również powodem wyziewów. Stany zapalne dziąseł, owrzodzenia, uchyłki przy chwiejących się zębach, zakażone rany po wyjęciu zęba powinny być również brane pod uwagę.

Schorzenia nosa (cuchnący nieżyt nosa), oraz przewodu pokarmowego (niestrawność), język obłożony, nawet przy starannem pielęgnowaniu jamy ustnej i zębów mogą być powodem cuchnącego oddechu. Wysoka gorączka, wycieńczenie w chorobach infekcyjnych, zwłaszcza przy niedostatecznej higjenie jamy ustnej, mogą powodować taki sam efekt. Chorzy na cukrzycę bardzo często wydzielając aceton. Spożyta cebula, czosnek, albo alkohol przy chuchnięciu odrazu są rozpoznane. Palacze tytoniu mają oddech wyróżniający się specyficznym, przykrym zapachem.

Istnieje pewna choroba oskrzeli t. zw. cuchnący nieżyt oskrzeli, przy którym zarówno plwocina, jak oddech są wybitnie cuchnące i niemożliwe wprost do zniesienia nietylko dla otoczenia, ale także dla samego chorego.

Zapobieganie sprowadza się przedewszystkiem do higjeny jamy ustnej: leczenia chorych zębów i dziąseł, usuwania niedających się wyleczyć próchniałych zębów lub ich korzeni, utrzymywania w skrupulatnej czystości protezy, o ile takową ktoś nosi, czyszczenia mechanicznego obłożnego języka, oraz zmywania wodą utlenioną lub sokiem z cytryny. Czasem jednak jest konieczna interwencja lekarza, który ustaliwszy powód, będzie mógł zastosować środki, które usuną cierpienie, zatruwające życie, niestety, bardzo wielu osobom.

## Dziś Posiedzenie Alumnek w Akademji.

Dziś o godzinie 8ej wieczorem odbędzie się regularne a ważne posiedzenie Alumnek Wyższej Szkoły Akademji Najświętszej Rodziny z Nazaretu we własnej sali posiedzeń. Wszystkie członkinie proszone są o przybycie.

## NOWA FRYZURA.







**Na ilustracji powyższej widzimy nową fryzurę Anny Shirley odznaczającą się nadzwyczajną pojedyńczością, a jednak pięknie wyglądającą z opadającemi loczkami i ładnie ufryzowaną głową. Jest to kombinacja puszystości i miękkości dzisiejszej mody.**

## Tow. Przedświt Wybrało Nowy Zarząd.

Wczoraj wieczorem spore grono pań z Tow. Przedświtu gr. 556 Z. P., odbyło swe przedroczne posiedzenie w zwykłej sali posiedzeń Związku Polek podczas którego nastąpił wybór nowego zarządu. Pomimo śnieżnej zawieruchy i ogromnej niepogody członkinie zebrały się dość licznie omawiając najpierw sprawy organizacyjne oraz przedłożono pomyślne plany urządzenia „Plunkett Dinner", mającego się odbyć dnia 9go stycznia. Plan ten bardzo dobrze się zapowiada; na wieczór ten złożą się rozmaite niespodzianki. Obiad natomiast składać się będzie z kilku dań. Afera ta odbędzie się w dolnej sali Związku Polek.

Zarząd nowy stanowią następujące panie: Barbara Fischer, prezeska; Bron. Jakubowska, wice-prez.; Caryńska, kasjerka; Żebrowska, sekr. protokółowa; a panna Targosz fin. sekr. Delegatkami do komisji mianowane zostały panie: dr Felicja Cienciara-Mioduszewska, B. Fischer i Albina Damsz obejmujące równocześnie protektorat nad Wiankami.

### Złośliwa.

— ...I powiedział mi jeszcze, że gdybym go zdradziła, to wyskoczy z okna na ulicę.

— Ach, więc twój przyjaciel mieszka w suterynie?






**PRAKTYCZNA SUKIENKA DLA MŁODEJ PANIENKI.**
**Anne Adams Modełko 2087.**
**Nabyć można tylko w wielkościach 6, 8, 10, 12, 14. Na wielkość 10 potrzeba $2\frac{5}{8}$ jarda 35 calowej materji.**

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr...............

Wielkość...............

Imię i Nazwisko

ADRES

Miasto...............

Stan...............

# Atak Na Depresję Kosztował $4,348,947,418 w 1934.

### Ogólne Wydatki Rządu Sięgają 7½ Miljarda.

**Washington, 11-go grudnia.** — Rząd federalny wydał w tym roku blisko cztery i pół miljarda dolarów w swojej potężnej batalji przeciw depresji pomagają byznesowi, rolnictwu i potrzebującym.

Cyfry skarbowe pokazują, że od 1-go stycznia do 1-go grudnia wydano $4,348,947,418 na pomoc biednym i bezrobotnym i na podparcie przedsięwzięć prywatnych i publicznych. Z tej sumy rząd spodziewa się otrzymać z powrotem mniej niż jedną-piątą.

Wydatki te, sklasyfikowane jako „nadzwyczajne", były poza regularnemi wydatkami na normalne funkcje rządu. Ogólne wydatki, na wszystkie cele, dosięgły olbrzymiej sumy $7,361,815,007 w porównaniu do $4,385,397,974 w takim samym okresie czasu w poprzednim roku.

Pomoc w różnych formach, kosztowała $1,948,179,269, stanowiąc największą pozycję w tegorocznych wydatkach skarbowych. W tej kategorji są nietylko wypłaty bezpośrednie na żywienie i odziewanie potrzebujących, ale przydziały na pomoc rolnictwu, właścicielom domów i na ubezpieczenie depozytorów bankowych.

Drugą największą pozycją była suma $1,326,298,632 na roboty publiczne. Włączone są w to pożyczki i bezwrotne subsydja dla stanów i miast, pożyczki dla kolei, fundusze na zakładanie osiedli farmersko-przemysłowych, na budowę dróg i takie projekty jak rozwój zasobów naturalnych doliny Tennessee i budowa tamy Boulder.

Na odbudowę przemysłu poszło $1,074,469,517. Obejmuje to kredyty dla banków, przemysłów i kolei.

**Dochód farmerów wzrósł o miljard — mówi Prezydent.**

**Washington, 11-go grudnia.** — Prezydent Roosevelt powiedział wczoraj Federacji Amerykańskich Biur Farmerskich, że mimo najgorszej posuchy w historji, farmerzy mieli w tym roku o blisko miljard dolarów dochodu więcej niż w 1933.

Prezydent wygłosił krótkie przemówienie przez telefon do federacji, która odbywa swoją konwencję w Nashville, Tennessee.

# Kupcy Mogą Dodawać Do Cen Podatek Od Sprzedaży.

### Rząd Stanowy Nie Będzie Się Temu Sprzeciwiał.

**Springfield, Ill., 11 grudnia.** — Rząd stanowy nie będzie miał nic przeciwko temu jeżeli kupcy detaliczni będą rachowali swoim odbiorcom 2-procentowy podatek od sprzedaży.

Począwszy od wczoraj, departament finansowy zrewidował swoje przepisy dotyczące cen w ten sposób, że detaliści, naznaczając ceny, mogą dodawać 2 procent.

Jedynym zakazem jest, że kupcy nie mogą podawać się za agentów dla stanu w ściąganiu podatku. I podatek musi być płacony od całej sumy przyjętej, nie od oryginalnej ceny przed dodaniem 2 procent podatku.

Jest to ważniejsza zmiana w polityce ze strony departamentu finansowego, który od 1-go lipca, 1933, kiedy podatek od sprzedaży wszedł w życie, próbował przeszkodzić kupcom detalicznym w dodawaniu podatku do ogłaszanych cen towarów.

Urzędnicy departamentu wyjaśnili, że podatek można doliczać albo jako osobną pozycję albo jako część kalkulacji całego kosztu towaru. Niezależnie jednak od tego, w jaki sposób kupiec detaliczny oznaczy swoją cenę, musi on zapłacić podatek od całego dochodu brutto.

W ten sposób, jeżeli jakiś artykuł sprzedaje się za $1 i kupiec dodaje 2 centy na pokrycie kosztu podatku, musi zapłacić stanowi podatek 2 procent od $1.02, czyli całej sumy pobranej za towar.

## Lewicowcy Formują Trzecią Partję.

**St. Paul, Minn., 11 grudnia.** — Ultra-liberali z ośmiu środkowo-zachodnich stanów rozpoczęli tu formować trzecią partję krajową w nadziei skonsolidowania wszystkich frakcyj lewicowych w Stanach Zjedn. poza wspólnym celem skasowania własności publicznej. Opierając się na teorji, że „kapitalizm zawiódł" i że „trzecia partja krajowa musi być zorganizowana, jeżeli ma się zapobiec faszyzmowi", delegaci przyjęli deklarację zasad, aprobowali pierwsze kroki w kierunku sformowania takiego ruchu krajowego i przygotowali się do zjazdu na wiosnę, prawdopodobnie w Chicago. Jednym z organizatorów tego ruchu jest kongresman G. Schneider z Wisconsin.

## Kiepura Przyjeżdża w Maju Do Hollywood.

**Los Angeles, Ca., 11 grudnia.** — Jan Kiepura, znakomity śpiewak polski, przybywa w maju do Stanów Zjedn., zaangażowany przez wytwórnię filmową Paramount w Hollywood.

Kiepura ostatnio otrzymał order Legji Honorowej od Prezydenta Francji po występach w Paryżu. Kiepurę dziś uważają za pierwszego tenora Europy.

**Boliwja akceptuje plan pokojowy.**

**Genewa.** — Boliwja przyjęła wczoraj najświeższe rekomendacje Ligi Narodów w sprawie zakończenia konfliktu z Paragwajem o terytorjum Gran Chaco.

# Na Wolną Chwilę.

*Pisze Ks. T. S. Ligman. C.R.*

Niejeden chce uchodzić za bohatera, ale zapomina zdobyć się na poprzednie nadzwyczajne poświęcenie.

* * *

Nieroztropne narażanie się niekoniecznie zasługuje na miano bohaterstwa.

* * *

Człowieka dzienniczek pospolicie zawiera: wśród licznych drobnostek szumne marzenia młodości, moc miernych poczynań oraz smutne i spóźnione zastanowienia się.

* * *

Prawdziwy reformator nie szuka rozgłosu; on nietylko pragnie zło wykorzenić, ale chce równocześnie ochronić sławę bliźniego przestępcy, oraz uniknąć pouczania innych złego.

* * *

Niejeden dzisiejszy krzykliwy reformator wcale się nie wstydzi brać połowę grzywny, jaką mu dziwne prawo przyznaje za denuncjację. Że grosz był nieuczciwie a nawet grzesznie nabyty, to ani mu rąk ani duszy nie kontaminuje.

* * *

Z nowych warunków nowe obowiązki się wyłaniają.

* * *

Pochlebstwa z pochlebionego zwykle pochlebcą samego siebie czynią.

* * *

Tysiące padło, by Napoleon mógł zostać wielkim Napoleonem.

* * *

By swoją osiągnąś niepodległość niejedni niekonsekwentnie pomagali Napoleonowi innych ujarzmiać

## Japonja Gotowa Walczyć, Ale Tylko o Pokój.

**Ambasador prostuje mylne raporty.**

**Washington, 11-go grudnia.** — Hiroshi Saito, ambasador japoński do Stanów Zjedn., powiedział wczoraj, że „celem Japonji jest zaprowadzenie pokoju i ładu na Dalekim Wschodzie".

Saito oświadczył, że militarystyczne uwagi, przypisywane mu wczoraj w wywiadzie w Filadelfji, były źle interpretowane. Jedna z gazet filadelfijskich napisała, że Saito powiedział, iż Japonja będzie forsowała swoje plany na Dalekim Wschodzie, chociażby miała bić się z Anglją i Stanami Zjedn."

Przemawiając później w stolicy, Saito powiedział, że robiąc swoje uwagi w Filadelfji miał na myśli, iż „Anglja i Stany Zjedn. zrozumieją politykę Japonji". Dodał jednakowoż, że jeżeli „Stany Zjedn. i Anglja nie zrozumieją i będą próbowały siłą zepchnąć Japonję z jej drogi, wtedy Japonja będzie zmuszona walczyć".

## Polacy Zatruci Arszenikiem Przy Pracy.

**New Brunswick, N. J., 11 grudnia.** — Aleksander Sochaczewski z Perth Amboy zmarł skutkiem zatrucia wyziewami arszenikowemi podczas pracy w lejarni United States Metal Refining Co., w Carteret, a trzej inni robotnicy walczą ze śmiercią z tej samej przyczyny. Są nimi Jan Polsowiński, Karol Dudzik i I. Elango.

## Dr. Tilgner Odjechał Do Polski.

**New York, 11 grudnia.** — Okrętem linji Gdynia-Ameryka „Pułaski" odjechał do Polski dr. Damazy Jerzy Tilgner, delegat Państwowego Instytutu Eksportowego.

Dr. Tilgner jest pierwszym ekspertem w dziale spożywczo-rolniczym, który przyjechał do Ameryki w celu badania najnowszej techniki przy konserwowaniu mięsa i innych produktów spożywczych i praca jego na tutejszym terenie niewątpliwie odbije się dodatnio na całokształcie polskiego eksportu.

## Zapomniana Kopalnia Złota Odkryta Pod Miastem.

**Sao Paulo, Brazylja, 11 grudnia.** — Kopalnię złota, eksploatowaną ongiś przez pewną kompanję i zapomnianą od dwu wieków, miano ponownie odkryć niemal tuż pod ulicami tego „Chicago Ameryki Południowej".

August Ullman, inżynier górniczy i Richard Mollenhauer, oznajmili, że znaleźli kopalnię złota w Itapecerica, przedmieściu Sao Paulo.

**Na Alasce palą w piecach ziemią.**

**Point Barrow, Alaska.** — Tubylcy w tej najdalej na północ wysuniętej wiosce opalają swoje domy tej zimy grudami zmarzniętej ziemi. Nie stać ich na sprowadzany węgiel, nie mają drzewa, tylko w pewnych miejscach znajdują depozyty ropy naftowej zmieszanej z ziemią.

**3 ofiary burzy na Atlantyku.**

**New York.** — Uszkodzony frachtowiec japoński „Victoria Maru", ubezwładniony podczas burzy na środku Atlantyku, z trzema głównymi oficerami nieżywymi, płynie w stronę kanału angielskiego w eskorcie parowca holenderskiego „Amsterdam".

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza, ś. p.

**Pelagja Muszynska**

członkini Tow. Centralnych Polek, Tow. św. Heleny, grupa 2-ga Związku Polek w Ameryce i Tow. Niepodległość Polek na Bridgeporcie, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 4:15 rano, przeżywszy lat 82.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12-go grudnia, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 3141 Wall ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Marta Poleska**, córka; **Henryk i Feliks Muszyńscy**, synowie; **Antoni Poleski**, zięć; **Stanisława Kiełczewska**, wnuczka; **Robert Kiełczewski**, prawnuczek, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Julja W. Kamińska, Tel. Yards 4507. 11

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i siostra nasza, ś. p.

**ANNA GEISLER**

**(Z DOMU KOPINSKA)**

członkini Tow. Ks. Józefa Poniatowskiego, Gr. No. 2 i Gr. 662 Z. N. P. — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 9:10 rano, przeżywszy lat 45.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4238 So. Francisco Ave. do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znapomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Karol Geisler**, mąż; **Marjanna, Genowefa, Honorata i Agnieszka**, córki; **Władysław, Karol, Witold, Edward, Teodor i Leonard**, synowie; **Michał i Józef Kopinscy**, bracia; **Franciszka Zuziak**, siostra wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Franciszek C. Patka Sr., 4358 So. Richmond ul. Tel. Lafayette 4480. 11

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz, ś. p.

**ZYGMUNT SULINSKI**

członek Klubu Właścicieli Polskich Piekarń, Tow. Młoda Polska, grupa 865 Z. N. P. i Bractwa Mężczyzn Różańca św. 14ej Róży, — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 8:00 wieczorem, w średnim wieku. Zamieszkiwał pnr. 3758 W. Diversey Ave.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego P. Kowaczek, 3630 George ulica, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Wacława**, żona; **Janina, Zygmunt, Jr. i Stefanja**, dzieci; **Leokadja Sulińska**, matka, w Polsce; **Jadwiga Rzeszotarska**, siostra; **Prakseda i Antoni Lisewscy, teściowie**; **Albin, Romuld i Alojzy Napiorkowscy**, wujowie, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Spaulding 6630. 11

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, teść, dziaduś, zięć i szwagier nasz,

**Ś. P. ADAM KAMPROWSKI**

członek Tow. Michała Wołodyjowskiego, grupa 580 Z. N. P. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 7:20 rano, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1743 N. Francisco Ave., blisko Bloomingdale Ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Stanisława**, żona; **Władysław i Eugenjusz**, synowie; **Zofja i Marta**, córki; **Jadwiga i Cecylja**, synowe; **Władysław Bromirski i Mieczysław Siewierski**, zięciowie; wnuki i wnuczki; **Edmund Dominowski**, teść; **Wincenty i Władysława Dominowscy**, szwagier i szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Tel. Haymarket 0936. 11

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córeczka nasza

**Ś. P. MARY ANN KRAWCZYK**

po krótkiej chorobie, powiększyła grono Aniołków, d. 11-go grudnia 1934 roku, o godzinie 2-giej rano, przeżywszy 1 rok i 3 miesiące.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 6707 Imlay ulica, do kościoła św. Tekli, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Karol i Ewa Krawczyk**, rodzice; **Józef i Anna Matusiewicz i Juljanna Krawczyk**, dziadek i babcie; **Józef Matusiewicz Jr. i Józefina Leznak**, chrzestni rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wasko, 5810 Higgins Ave., Palisade 2141. 12

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec mój

**Ś. P. JÓZEF KASOWICZ**

członek Klubu Kołaczyce, Klubu Polsko-Amerykańskich Obywateli, przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go grudnia, 1934 roku, o godzinie 11tej rano, przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego, 838 No. Ogden Ave. róg Fry ulicy, do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Marja Kasowicz**, żona; **Rudolf**, syn, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Cepa,— Telefon Monroe 1255.

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

**Ś. P. JÓZEF SYPNIEWSKI**

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, dnia 9go grudnia 1934 roku, o godzinie 7:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 5200 So Sangamon ul.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Pulcherja**, żona; **Zofja, Stefan i Wacław**, dzieci; **Piotr Chodorowicz, Bronisława Pożychówska**, pasierb i pasierbica; **Mieczysław Kocimski i Franciszek Pożychowski**, zięciowie; **Zofja i Agnieszka**, synowe; **Joanna Bednarowicz**, siostra; **Bolesław i Ignacy**, bracia w Polsce; wnuki i wnuczki, wraz z całą familją.

Pogrzebem zajmuje się F. J. Sztermer, Telefon Humboldt 5550.

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś, pradziaduś i brat nasz,

**Ś. P. PIOTR MUSIAŁOWSKI**

po krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 6:40 wieczorem, przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1526 N. Hoyne Ave. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Antonina (z domu Grzegorek)**, żona; **Salomea, Łucja, Florjan, Kazimierz, Florentyna, Ferdynand i Marjanna**, dzieci; **Alfred St. Hilaire, Henryk Bluhm, Franciszek Tondrowski**, zięciowie; **Marta Musiałowska**, synowa; **Wincenty Musiałowski**, brat; **Marjanna i Honorata Musiałowskie**, bratowe; **Andrzej Wieloch**, szwagier, wnuki, wnuczki i prawnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Franciszek Ringa, Tel. Merrimac 8280.

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

**Ś. P. HENRYK OLESZEWICZ**

członek Tow. św. Bernarda Opata Nr. 329 Z. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go grudnia, 1934 roku, o godzinie 11:30 rano, przeżywszy lat 20.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1330 Cleaver ul., do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Piotr i Marjanna**, rodzice; **Edward**, brat; **Jadwiga**, siostra; **Aleksander Matan i Marjanna Snarska**, chrzestni rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt. 12

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka moja, siostra nasza i bratowa nasza,

**Ś. P. TERESA KUZNOWICZ**

członkini Tow. Dziewic Różańcowych, przy parafji św. Józefa, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9-go grudnia, 1934 roku, o godzinie 5:30 rano, przeżywszy lat 18.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5253 So. Paulina ul. do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmatwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Wincenty Kuznowicz**, ojciec; **Jan**, brat; **Anna, Zofja i Eleonora**, siostry; **Konstancja**, bratowa; **Józef i Anastazja Milka, Franciszek i Franciszka Gilewscy, Franciszek i Apolonja Kościelniak**, wujowie i ciocie, wraz z całą familją.

Pogrzebm zajmuje się Henryk Albin Patka. 11

---



## TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

**ACROSS**

1—Adjudge
6—Exclusive social class
11—A mendicant monk
12—Plane surfaces
13—An assessment
14—A mischievous child
16—A beast of burden
17—Electric telegraph (abbr.)
18—Oval
20—Topographical engineer, (abbr.)
21—A German river
23—An alphabetical list
25—Territory (abbr.)
26—A short poem
27—Feminine pronoun
29—Japanese copper coin
31—Mineral spring
34—Source of the drug hashish
36—Afternoon receptions
37—A Greek poet of Lesbos
39—A point of the compass
40—Dozen (abbr.)
41—A letter of the Greek alphabet
43—Definite article
44—Excuses

**DOWN**

1—Following
2—Anger
3—A French town
4—Sun god
5—A kind of golf club
6—Chapter heading
7—Arabic (abbr.)
8—Body of salt water
9—A sample of food
10—An English county
15—Mother
18—A number
19—Conclusion
22—To state in items
24—Abandons
27—Degree of luminosity of a color
28—Principal personage in a story
30—Exit (abbr.)
32—A footway
33—Combustion remains
35—An Italian river
36—Infinitive sign
38—Born
39—Down
42—Thulium (symbol)

14

**Answer to previous puzzle**

| | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| D | S | C | | D | E | A | F | | H | A |
| U | P | | M | A | R | S | | G | E | R |
| C | U | B | E | | E | S | T | E | E | M |
| T | R | A | M | P | | E | R | O | D | E |
| S | T | A | B | | S | N | A | G | | D |
| | S | | R | R | | T | P | | W | |
| A | | G | A | I | N | | P | E | E | R |
| S | P | E | N | D | | L | E | V | E | E |
| C | O | M | E | D | Y | | R | A | V | E |
| O | K | S | | L | O | S | S | | I | F |
| T | E | | F | E | U | D | | D | L | S |




# NOTATKI REPORTERA

**Żebrak nie miał czasu na pożywienie; siedzi w kozie.**

Jerzy Nowak, lat 43, z p. nr. 1919 ul. West 19ta wczoraj skazany był na więzienie miejskie. Sędzia miejski Justyn F. Mc Carthy skazał go na $50 kary ze żebraninę, a że Nowak kary tej zapłacić nie mógł powędrował do kozy. Oskarżenie przeciwko Nowakowi wniósł W. C. Erickson, z p .nr 2015 Estes avenue, który powiada, że ofiarował mu sutą kolację, ale ten jeść nie mógł gdyż mu na to czas nie pozwalał. Nowak za bardzo zajęty był żebraniną.

* * *

**Obrabowali kasę w składzie mebli.**

Trzech rewolwerowiczów wczoraj weszło do składu mebli p. nr. 2608 West North avenue i tam zmusiło trzech pracowników do wydania im z kasy $32 w gotówce. Uciekli nim przybyli policjanci ze stacji przy West North avenue.

* * *

**Skarżą kompanję gazową za akt pracownika.**

Kolektor rachunków zaległych dla kompanji gazowej Peoples Gas Light and Coke Company wdarł się do mieszkania Jerzego i Anny Chylików, p. nr. 4747 Patterson avenue i dlatego Chylikowie wnieśli do sądu wyższego skargę przeciwko tejże kompanji domagając się odszkodowania w sumie $5,000 za akt pracownika.

* * *

**Padł trupem w pobliżu szpitala**

Wada serca wczoraj przyczyniła się do nagłej śmierci Karola Kreutzfelda, gdy ten znajdował się w pobliżu szpitala Ingalis Memorial. Kreutzfeld liczył przy zgonie lat 40, a zamieszkiwał p. nr. 7031 Stony Island avenue. Był szoferem dla kompanji Capitol Motor Service, p. nr. 7016 Harper avenue.

* * *

**Z sądu kryminalnego na powiat Cook.**

Raport sądu kryminalnego w powiecie Cook podaje, że wczoraj sędzia Denis E. Sullivan skazał Edwarda Króla, Henryka Nowaka i Eugenjusza Kokorzyckiego, uznanych winnymi rabunków, na więzienie od roku do dożywocia. Skazanych na kary więzienne odesłano pod strażą do kryminału stanowego w Joliet.

* * *

**Teraz godzi się na przyjęcie ofiarowanej wolności.**

Fred C. Woods, lat 73, obecnie w więzieniu stanowem w Joliet czeka na swoje uwolnienie. Gdy mu poraz pierwszy o wolności mówiono starzec ten, który lwią część swego życia spędził za kratkami, nie chciał tej wolności przyjąć. Teraz gdy okres świąt Bożego Narodzenia się zbliża a z tym okresem i dni jego wolności Woods powiada, że z podziękowaniem wolność ofiarowaną mu przyjmie. W sobotę oddany on będzie pod nadzór American Hope Hall, p. nr. 6036 Ravenswood avenue, gdzie czekać ma na pozyskania jakiegokolwiek zajęcia. Nie posiada starzec ten ani rodziny ani też krewnych.

* * *

**Chłopek za kradzież posiedzi w kozie miejskiej.**

Grożąc obywatelowi sztucznym rewolwerem, podobnym do osławionego rewolweru Jana Dillingera, prawo uważa za zbrodnię i za ten akt karze, mówił wczoraj sędzia Józef A. Graber. W sądzie automobilowym sędzia Graber skazał na 30 dni więzienia miejskiego Michała Chłopka, lat 21, z p. nr. 1850 ul. West Huron, który przyznał się do kradzieży automobila. Chłopka aresztowano dnia 5go grudnia, kiedy to starał się „zwędzić" automobil Melvina H. Franka, z p. nr. 2636 West North avenue.

* * *

**McCabe asystentem asesora Clarka**

Edward J. McCabe, do niedawna asystent kasjera powiatowego wczoraj zamianowany był sekretarzem wykonawczym i asystentem administracyjnym asesora powiatowego, Jana S. Clarka. Pod zarządem McCabe'a znajdować się będzie cały personel. Pobierać on będzie $5,000 rocznie. W kilku dniach asesor Clark obiecał zamianować naczelnego deputowanego.

* * *

**Burmistrz domaga się zastosowania prawa dla szynkarzy.**

Burmistrz Kelly wczoraj wieczorem oznajmił iż za wszelką cenę domagać się będzie od wszystkich wyszynkarzy stosowania się do przepisów miejskich, które nakazują zamykanie wyszynków o godzinie 1ej w nocy. Popiera on także drajw policji w celu oczyszczenia tawernów. Winnych nie tylko, że stawią przed sędziego, ale tawerny ich zamkną na zawsze i odbiorą im licencje.

* * *

**Wybory sędziego najwyższego nie odbędą się 26go lutego.**

W odpowiedzi na liczne pytania gubernator Horner wczoraj powiedział, że specjalne wybory sędziego sądu najwyższego stanowego nie odbędą się dnia 26go lutego, w celu pozyskania następcy sędziego Fryderyka R. De Younga, który zmarł. Pytany czy wybory te odbędzie się dnia 2go kwietnia kiedy to obywatelstwo wybierze sobie burmistrza, gubernator Horner odpowiedzi na to nie miał. Na razie pewien sędzia z prowincji zajmuje miejsce po sędziu De Young.

* * *

**Pracownicy miejscy domagają się równego podziału zniżek.**

Wszyscy pracownicy powinni być traktowani na równi, tego domagał się ich przedstawiciel na wczoraj odbytem zebraniu komitetu finansowego Rady miejskiej. W imieniu pracowników miasta Chicago występował Patrick Fł Sullivan, prezes Building Trades Council. Według obecnego planu strażacy ogniowi i policjanci tracą po 52 dni pensji rocznie, gdy zaś inni pracownicy miejscy nie mają zapłacone aż z 78 dni pracy. Jeśli Komitet finansowy sprawy tej zadawalniająco nie załatwi pracownicy miasta grożą strajkiem. Sprawę tą do następnego zebrania Rady miejskiej załatwić ma komitet wyżej podany z aldermanem Jakóbem M. Arvey na czele.

* * *

**Stare zabawki dla biednych dzieci.**

Klub Chłopców św. Michała jak każdego roku tak i w sezonie obecnym zajmuje się zbieraniem starych zabawek, naprawą i upiększeniem takowych, aby na Gwiazdkę coś dostały i dzieci biedne. Kwatera wyżej podanego klubu znajduje się p. nr. 3160 ul. East 83cia a jest pod nadzorem Institute for Juvenile Research na stan Illinois, Chicago Area Project i Klubu Mężczyzn św. Michała. Jeśli kto posiada stare zabawki, a chciałby je ofiarować biednym dzieciom niechaj telefonuje: Regent 0934, a posłaniec wysłany będzie natychmiast po takowe.

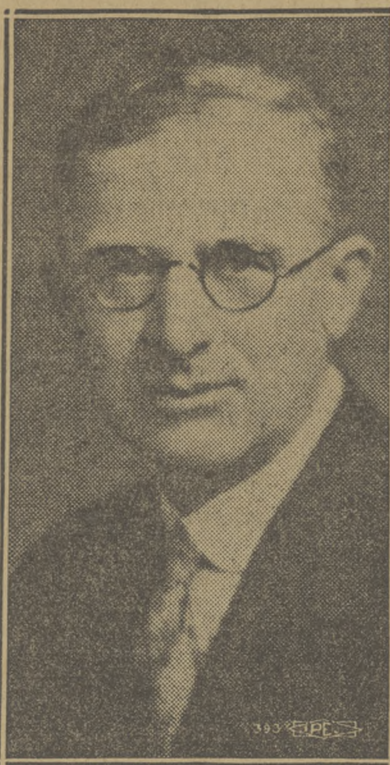
* * *

**Syn Prezydenta Roosevelt'a w Chicago.**

James Roosevelt, syn Prezydenta Stanów Zjednoczonych wczoraj „zachaczył" o miasto Chicago szukając interesu dla kompanji asekuracyjnej, której on jest urzędnikiem. Towarzyszył mu Jan Sargent, z Bostonu. Pan Roosevelt dzisiaj wyjedzie do Bostonu.



## KOMISARZ PRZYSIĘGŁYCH.



**W. F. Walkowiak.**

W celu sprostowania mylnie podanej nam wiadomości jakoby Tomasz T. Łasecki przez liderów partji demokratycznej zamianowany był Komisarzem Przysięgłych na powiat Cook, podajemy, iż p. W. F. Walkowiak jest od dwóch i pół lat tym Komisarzem Przysięgłych, a nigdy nim nie był ani jest p. Tomasz T. Łasecki, który w biurze tym pracuje jako klerk od miesiąca października.

# Z Marjanowa.

Jak już donosiliśmy, od niedzieli odbywa się w kościele Marjanowskim Odnowienie Misji św. Na te duchowne ćwiczenia pobożne marjanowianie codzienie rano i wieczorem licznie uczęszczają. Misja św. odbywa się głównie na to, ażeby marjanowianie należycie przygotowali się i odnowili się duchowo, by godnie uwieńczyć trzydziestopięciolecie parafji, którą to uroczystość Marjanowo z wielką okazałością obchodzić będzie w przyszłą niedzielę. Kierownikiem Misji jest misjonarz diecezjalny Ks. Stanisław Rożak.

*

Na program uroczystości jubileuszowej złożą się Msza św. dziękczynna, którą w tę niedzielę, o godzinie 10-ej rano pontyfikować będzie J. E. biskup-sufragan William O'Brien, a kazanie okolicznościowe wygłosi ks. misjonarz Stanisław Różak. W nabożeństwie wezmą udział wszystkie towarzystwa, kluby i bractwa.

*

W celu upamiętnienia tej uroczystości jubileuszowej odbędzie się w tę niedzielę bankiet w odnowionej sali parafjalnej, który rozpocznie się o godzinie 6:30 wieczorem. Przed bankietem nastąpi poświęcenie nowej sali. Aktu poświęcenia dokona ks. delegat Tadeusz S. Ligman, C. R.

**Ze Stanisławowa.**

Tow. św. Szczepana Męcz. No. 318 Zjednoczenia, odbędzie swoje posiedzenie przedroczne w czwartek, dnia 13go b. m. w sali Nr. 3ciej o godzinie 7:30 wieczorem. Odbędzie się wybór zarządu na rok 1935. — B. Sitkiewicz, prezes; J. Zawiszewski sekretarz prot.

*

Oddział św. Józefa Nr. 49ty Macierzy Polskiej, odbędzie przedroczne posiedzenie w środę, dnia 12go grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. Prezes zaprasza wszystkich członków o przybycie na to posiedzenie. — Kaz. Adamski, prezes; Bronisław Perkowski, sekr. prot.

# Z Wacławowa.

Dzieci szkolne pod kierownictwem Wiel. Sióstr Felicjanek przygotowują się do przedstawienia gwiazdkowego, które odbędzie się w niedzielę, dnia 23go grudnia, w sali parafjalnej, począwszy o godzinie 7:30 wieczorem. Na program wejdą śpiewy, powinszowania, pląsy i inne zajmujące atrakcje.

*

Są w Bractwe Dziewic Różańcowych energiczne pracowniczki, które kiedykolwiek chodzi o sprzedaż biletów na wieczorki zabawy lub inne imprezy, one wybijają się na czoło. Temi są: Lillian Ziebka, Estela Matlak Irena Oczko, Aniela Tomasselli, Alicja Polek i Violet Walińska. Wszystkie te pracowniczki otrzymały za swe skrzętne wysiłki odpowiednie nagrody.

*

Chóry Parafjalne zapowiadają koncert kościelny, mający się odbyć w niedzielę palmową w przyszłym roku, w kościele św. Wacława. O tem więcej, potem.

*

Bardzo ładnie wypadło zeszło - niedzielne przedstawienie Klubu Studentów, które odbyło się w sali parafjalnej, przy licznym udziale publiczności. — Dobrane siły amatorskie odegrały farsę p. t. „The Jolly Roger" ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich na przedstawieniu obecnych.

## Pomyślny Popis Gimnastyczny w Wyż. Szkole Św. Trójcy.

W niedzielę po południu, studenci Wyższej Szkoły św. Trójcy mieli wspaniały karnawał atletyczny. Zebrało się razem kilkaset rodziców, abiturjentów i przyjaciół ciekawych na niespodziankę, a odeszli widocznie bardzo zadowoleni i słusznie. Otóż program ten rozmaitości, chociaż krótki na taki gatunek zabawy, był prawdziwie zachętą do wykształcenia fizycznego. — Nadzwyczaj dobrze udał się druhom wstępny numer, tak zwany Zbiorowa Gimnastyka. Brat Arnold, dyrektor muzyki i śpiewu akompanjował na fortepianie w tych ćwiczeniach. Zaś po odśpiewaniu pieśni szkolnej „God and Blue", podobał się wszystkim oklask szkolny z Magdeckim na czele. Wiele też zajęła publiczność grupowa demonstracja punktów zasadniczych gry piłki koszykowej. Najwięcej ujęły z samej natury rzeczy, indywidualne i klasowe zawody w odbijaniu piłki koszykowej, w rzucaniu jej do kosza, oraz wyścigi kolejkowe, nie wspominając potu, uciechy i dreszczów z racji trzech gier koszykowej piłki, które zakończyły program. — Studenci i nauczyciele serdecznie dziękują rodzicom, alumnom i przyjaciołom za tak życzliwe poparcie.

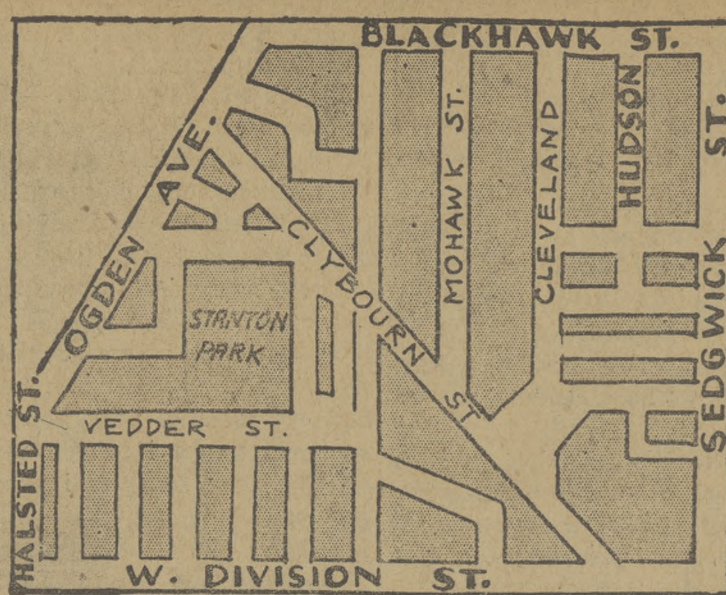


## GOŚCIE PREZYDENTA.



Phillip La Follette, gubernator-elekt stanu Wisconsin (z lewej), i jego brat, Robert, senator Stanów Zjedn., byli gośćmi Prezydenta Roosevelta na śniadaniu w Białym Domu. (Klisza Int. News)

## Praca Dla 100,000 Ludzi.




Dystrykt w północnej dzielnicy miasta, który wybrano na trzeci federalny projekt mieszkaniowy. Rząd przeznaczył na wszystkie trzy projekty kredyty w sumie $32,000,000. Roboty rozpoczną się na wiosnę zapewniając pracę dla 100,000 ludzi.

# Z Romanowa.

Od niedzieli minionej przez cały tydzień włącznie, odbywają się codziennie w kościele św. Romana rekolekcje dla młodzieży począwszy o 7:30 wieczorem. Niechże tak młodzieńcy jak i panienki skorzystają z tych ćwiczeń pobożnych.

*

Dzisiaj wieczorem odbędzie się posiedzenie Tow. Najśw. Imienia Jezus w sali zwykłej.

*

Z kościoła św. Romana odbyły się dwa pogrzeby; śp. Agnieszki Wielgosz i śp. Stanisława Głogowskiego. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłych złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

*

Niewiasty Różańcowe urządzają zabawę kostkową w niedzielę, 16go grudnia, w sali parafjalnej. Komitet krząta się około zebrania jak najwięcej premji dla uczestników zabawy.

# Nowy Sekretarz Ambasady.

Z Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago dowiadujemy się, że Dr. Edward Kulikowski z dniem 1-go lutego, 1935 roku zostaje przeniesiony do Washingtonu z tytułem Sekretarza Ambasady, na miejsce obecnego sekretarza, p. J. Mościckiego, syna Prezydenta Polski.

Dr. Kulikowski, obecny wice-konsul chicagoski, szczerze zajmował się pracą wśród młodzieży naszej, dlatego żywimy nadzieję, że o młodzieży tej pamiętać będzie na urzędzie w Washingtonie.

Pan J. Mościcki w charakterze sekretarza Ambasady wyjeżdża do Szwajcarji.



## TEDDY JAROSZ.

Teddy Jarosz (Yarosz), nowy szampjon bokserów średniej wagi, wystąpi poraz pierwszy na arenie Chicago Stadium w piątek wieczorem, dnia 14go grudnia. Oponentem jego będzie Kid Leonard, bokser z Moline; walka ta ograniczona będzie do 10-ciu rundów. Jarosz jest pierwszym polskim bokserem, który potrafił zdobyć szampjonat w dywizji wyżej wspomnianej od czasu sławnego ongiś Staśka Keciały (Ketchell).

Poraz pierwszy w Chicago Stadium przy ulicy Madison wystąpią w ten sam wieczór bokserzy Lee Ramage i Józef Louis. Walka ta także ograniczona będzie do 10ciu rundów.

## Z Posiedzenia Przemysłowców Gr. 3ej Z. N. P.

W ubiegłą niedzielę, w sali Pułaskiego na Wojciechowie, odbyło się przedroczne posiedzenie Tow. Przemysłowego Rzemieślników Polskich, grupy 3-ej Zw. Nar. Pol.

Na tem posiedzeniu uczczono pamięć dwóch zmarłych członków, którzy od poprzedniego posiedzenia przenieśli się do wieczności, a mianowicie: ś. p. Wincentego Gadzińskiego i ś. p. Augusta Glaser.

Uchwalono datek w sumie $10 na podtrzymanie polskiej szkoły parafjalnej św. Wacława na De Koven ulicy, gdzie proboszczem jest Ks. T. Sampoliński, członek tego towarzystwa.

Wybrano dwóch kapitanów, którzy przy pomocy członków będą się starali zwerbować większą ilość nowych członków, ze stosowną nagrodą. Wybrano zarząd na rok następujący, w skład którego wchodzą:

Prezes, Józafat Latuszewski; wice-prezes, Mieczysław Antoni Górecki; Sekretarz prot. i bibljotekarz, Wojciech J. Danisch; sekretarz fin., Antoni Hoppe; sekretarz dziatwy, Bolesław Gąsiorowski; skarbnik, Edward A. Gościcki; Rada gospodarcza — Walenty Żychliński, Kleofas F. Pettkoske i Antoni Paczkowski; marszałek, Wacław Majchrzak; chorąży, Kazimierz Moczarski; gospodarz sali, Piotr Maciejewski. Na delegatów do Gminy No. 2 Z. N. P., wybrani: Józafat Latuszewski, Edmund Płaczek, Edward Gościcki, Piotr Maciejewski, Wacław Majchrzak, Józef Szczesny, Jan A. Stanek i Mieczysław Górecki.

Uroczysta instalacja nowego zarządu odbędzie się w niedzielę, dnia 13-go stycznia, na której podług uchwały ogółu Zarząd ma urządzić specjalny program.

Hebel jest to narzędzie do wygładzania powierzchni drzewa.

# Do Młodzieży Przy Związku Nar. Polskim.

Już dzisiaj wieczorem o godzinie 8:30, w sali Towarzystwa Fauntleroy, pnr. 2024 Pierce ulica, Liga Młodzieży Związku Narodowego Polskiego będzie gościć asystenta prokuratora stanu Illinois, p. Juljana T. Skrzydlewskiego, który wygłosi odczyt do młodzieży związkowej na temat: „Jak zorganizować i prowadzić posiedzenie. Odczyt ten jest stosowany specjalnie dla urzędników klubów i towarzystw młodzieży przy ZNP., lecz inne zrzeszenia polsko - amerykańskie oraz członkowie i członkinie tych placówek mogą brać udział. P. Skrzydlewski jest członkiem tutejszej generacji i rozumni sprawę dorastającej młodzieży. Można spodziewać się mowy, która będzie nietylko interesującą, lecz pełna informacji i nauki. Odczyt rozpocznie się punktualnie o godzinie 8:30, dlatego też wszyscy raczą stawić się na czas. Po przemówieniu prelegent wykonany będzie będzie krótki program i podane będą przekąski.

Liga Młodzieży Związku Narodowego Polskiego jest obecnie centralną placówką dla 15tu klubów i towarzystw młodszej generacji przy ZNP. Następujące zrzeszenia młodzieży należą do ligi: — Klub Sportowy Gminy 91, Klub Młodzieży Sztandar Wolności, Towarzystwo Rzemieślników, Towarzystwo Pół-Księżyca, Klub Młodzieży Obrona Polski, Klub Panienek Diana, Klub Młodzieży Wielkie Księstwo Krakowskie, Towarzystwo Panienek El Dorado, Klub Młodzieży Excel, Towarzystwo Fauntleroy, Towarzystwo Nowoczesnej Młodzieży, Towarzystwo Narodowe, Towarzystwo Postęp, Towarzystwo Panienek Różyczek i Klub Młodzieży Unji Lubelskiej. Członkostwo tych klubów wynosi dwanaście set młodych panienek i panów. Prezesem Ligi Młodzieży ZNP. jest p. Bernard G. Kasmira, a kierownikiem oświaty jest p. Adam J. Penar.

**Po kupiecku.**

Icek odwiedza swego wujaszka, który poważnie zapadł na zdrowiu.

— Jak się wujunio potrzebuje czuć? — pyta troskliwie młodzieniec.

— Na moje wrogi takie czucie. Ja czuję, że mnie czas umierać.

— Uj, wypluń wujco takie słowo! Ile wujaszek ma lat?

— Czterdzieści dziewięć.

— To wujcio może śmiało żyć do stu lat.

— Warjat ty! Myślisz, że Bóg weźmie mnie za sto, jak on może wziąć za pięćdziesiąt.

# Były Poseł Trandel Nie Żyje.



**Ś.p. JÓZEF A. TRANDEL.**

W przyszły czwartek, dnia 13-go grudnia odbędzie się o godzinie 9:30 rano pogrzeb ś.p. Józefa A. Trandla, z domu żałoby pnr. 1332 ul.. Julian, do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, w wiosce Niles.

Przez osiem terminów ś. p. Józef A. Trandel był posłem do Legislatury stanowej z dystryktu zamieszkałego przeważnie przez Polaków. Gdy wybuchła wojna światowa z urzędu tego zrezygnował i zaciągnął się do armji Wuja Sama. W szeregach znajdował się przez 15 miesięcy, walczył z hunami na polach bitew we Francji. Wróciwszy po wojnie do Chicago polityką się już więcej nie zajmował.

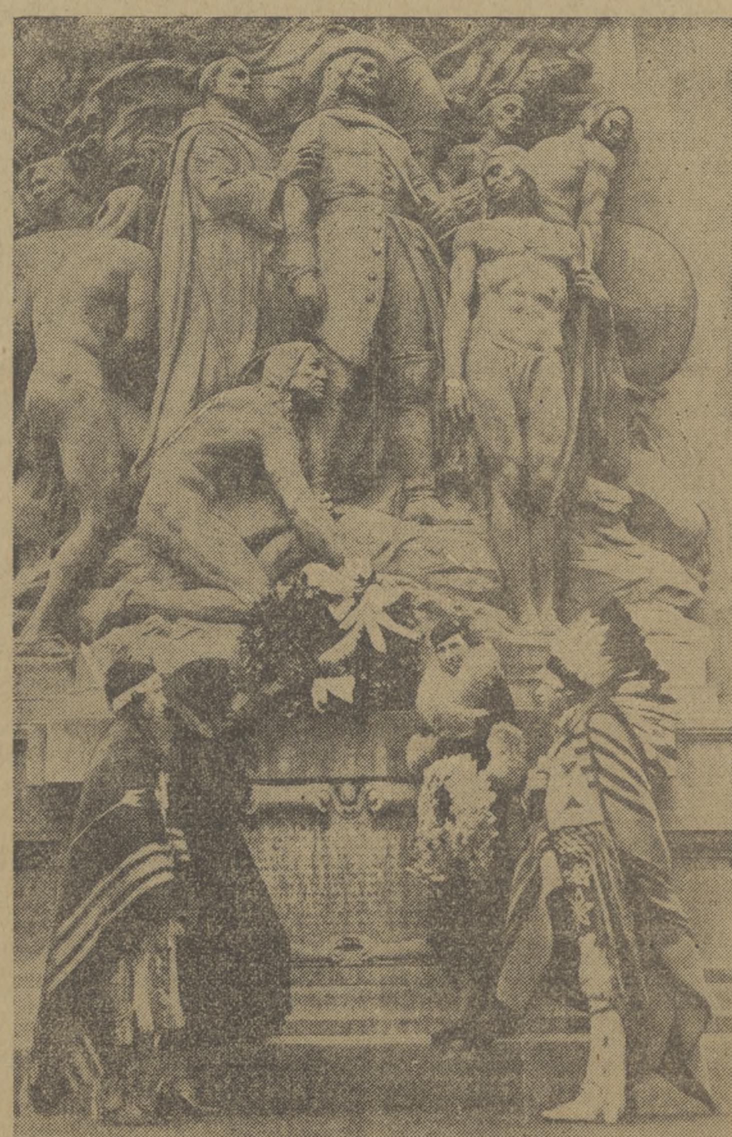
Ś. p. Józef A. Trandel liczył przy zgonie lat 46. Przez wiele lat prowadził on własny zakład wyrobu cygar. Pozostawił wdowę panią Emilję (z domu Bartlik) Trandel i syna Rogersa, lat 13. Zgon jego opłakują także Stanisław Trandel, brat; pani Tekla Roberts, siostra i pani Wanda Trandel, szwagierka.— Pogrzebem zajmuje się Trandel, z synami. Chorował krótko a do wieczności przeniósł się dnia 8-go grudnia, o godzinie 9-ej wieczorem.

# Z FIDELISOWA.

Tow. Apostołów śś. Cyryla i Metodego, gr. 145 Z. P. R. K. odbędzie swoje przedroczne posiedzenie w czwartek, dn. 13-go b. m. w sali zwykłych zebrań, o godzinie 7:30 wieczorem. Na porządku dziennym będą wybory nowych urzędników. Prezesem jest Józef Tchoń, a sekretarzem F. Świątek.

**— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.**

## UCZCZENIE OJCA MARQUETTE.



Pamięć Ojca Marquette, sławnego Jezuity-podróżnika, uczczono przy Pylonie Marquette na moście Michigan Ave. w 260-tą rocznicę jego tu przybycia w 1674 r. Studentki katolickie i para Indjan szczepu Winnebago uczestniczyli w ceremonji złożenia wieńców.